

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Telefony: 144-44, 177-77. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wieczorem. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Telefon 22-222. Tel. nocny 144-44, Nr. konta P.K.O. 66.155 i 64.730

KPT. SKARŻYŃSKI W WARSZAWIE

**witany entuzjastycznie przez wielotysięczne tłumy
Gen. Fabrycy udekorował go orderem „Polonia Restituta”**

WARSZAWA, 2 sierpnia. — (PAT.) — O godzinie 16 m. 30 na lotnisku Mokotowskim zebrały się wielotysięczne tłumy aby powitać przybywającego do stolicy kpt. Skarżyńskiego.

O godzinie 16 m. 40, a więc na 6 minut przed zapowiedzianym terminem przylotu kpt. Skarżyńskiego, na specjalnie przygotowane podjum wstąpił członekowie rządu, z premierem Jędrzejewiczem i marszałkiem Świtalskim, generalicja, biskup polowy Gawlina, szef departamentu aeronautyki, płk. Rayski, przedstawiciele aeroklubu i cywilnych władz lotniczych. — Przybył również poseł brazylijski w Warszawie, charge d'affaires poselstwa argentyńskiego, oraz zastępca attache wojskowego Francji.

Nad trybuną powiewały sztandary Polski, Francji, Brazylii i Argentyny.

Niebawem ukazała się na horyzoncie awionetka

kpt. Skarżyńskiego. Obok towarzyszyły mu samoloty myśliwskie.

Samoloty opuściły awionetkę która zatoczyła kilka krągów nad lotniskiem, a następnie nad trybuną, poczem — o godzinie 16 m. 50 kpt. Skarżyński zatoczywszy ostatni krąg opuścił się rolując w stronę trybuny rządowej. Aparat zatrzymał się na 15 metrów przed trybuną.

Jeden z oficerów zbliżył się do awionetki, pomagając wysiąść kpt. Skarżyńskiemu.

Kpt. Skarżyński, po cywilnemu, powitał się z żoną, poczem powitany został przez płk. Rayskiego. Witany przez kolegów i przyjaciół, chwytających go w objęcia, kpt. Skarżyński zbliżył się do trybuny rządowej, gdzie powitany został przez premiera Jędrzejewicza, poczem generał Fabrycy, wiceminister spraw wojskowych, przy dźwiękach hymnu narodowego

udekorował zwycięskiego lotnika orderem „Polonia Restituta”

Kpt. Skarżyński ze wzruszeniem odpowiedział dziękując za przemówienia powitalne, poczem wygłosił kilka słów do mikrofonu, witając mieszkań-

ców Warszawy. Następnie kpt. Skarżyński wsiadł do oczekującego samochodu i objechał lotnisko.

owacyjnie witany przez zgromadzone tłumy.

Po uroczystym powitaniu — uformował się długi sznur samochodów.

W pierwszym aucie jechał kpt. Skarżyński, w otoczeniu swych najbliższych, witany żywiołowymi okrzykami

zgrupowanych na ulicach tłumów.

Z lotniska kpt. Skarżyński udał się pod pomnik Poległych Lotników, gdzie złożył wieniec.

Następnie ulicą Bagateli udał się kpt. Skarżyński do Belwederu, gdzie wpisał się do księgi,

meldując o powrocie z Ameryki Południowej po przelocie nad Oceanem.

Ulicami Aleją Jerozolimską, Koszykową, Marszałkowską, Kredytową i Krakowską Przedmieściem kpt. Skarżyński

podążył na Zamek, celem zameldowania się.

Z kolei kpt. Skarżyński przybył do Aeroklubu Rzeczypospolitej.



Kpt. Stanisław Skarżyński

W salonach aeroklubu zgromadzeni byli: prezydent ligi morskiej i kolonjalnej, inspektor armji gen. Orlicz - Dreszer, szef departamentu M. S. Wojsk.

płk. Rayski, przedstawiciele aeroklubu, inżynierowie Drzewiecki, Wędrychowski i Rogalski, koledzy i przyjaciele zwycięskiego lotnika etc.

Kpt. Skarżyńskiemu wręczono szereg okolicznościowych upominków,

a m. in. od Aeroklubu R. P., od Państwowych zakładów inżynierji i t. d.

Przy lampce wina kpt. Skarżyński dzielił się wrażeniami z przelotu na ostatnim etapie.

Gromadzące się na ulicy przed gmachem Aeroklubu tłumy wznosiły okrzyki na cześć kpt. Skarżyńskiego.

Z kolei udzielił kpt. Skarżyński kilku wyjaśnień z ostatniego etapu swej podróży przedstawicielom prasy. Zwycięski lotnik wystartował w niedzielę z Boulogne sur Mer i tegoż jeszcze dnia o godz. 16 m. 50 wylądował na lotnisku pod Łodzią.

(Dokończenie na str. 3)

Podniebny as w Łodzi Kapitan Skarżyński bawił w Łodzi incognito od niedzieli

Wczoraj wreszcie przestało być tajemnicą, że nasz bohater-ski lotnik transatlantyki, kpt. Skarżyński, od trzech dni bawił w Łodzi na lotnisku i stąd wystartuje do Warszawy.

Jak się okazuje, kpt. Skarżyński wystartował z Francji już w niedzielę rano i tegoż dnia w godzinach popołudniowych niespodzianie wylądował na lotnisku w Lublińku pod Łodzią, prosząc o zachowanie całkowitej tajemnicy o jego pobycie. Na miejscu oczekiwała już bohaterskiego lotnika żona i siostry. Kpt. Skarżyński zamieszkał w lokalu p. w. lotniczego i stamtąd czynił wycieczki samochodowe w promieniu 30 klm. wokół Łodzi, był również w Warszawie u siostry i szwagra, a także odwiedził incognito Malinową Salę.

Wczoraj około godz. 3 popołudniu na lotnisko zaczęły zjeżdżać przedstawiciele władz i bezpieczeństwa, oraz spora garść publiczności, aczkolwiek stosunkowo nieliczna, ze względu na utrzymywanie do ostatniej chwili ścisłej tajemnicy.

W pokoju mieszkania p. Woźnickiego otoczyło bohaterskiego lotnika sporo osób z p.

województwa Hauke Nowakiem, gen. Olszyną-Wileczyńskim, naczelnikiem Lutomskim i Berkowiczem, komisarzem inż. Woje wódkim, inspektorami Niedzielskim i Noskiem, starostą Rosickim, płk. Haberlingiem i Ciesielskim na czele, oraz przedstawiciele prasy. Kpt. Skarżyński złożył prasie następujące oświadczenie:

„Te parę dni spędzone w cichym domku p. Woźnickiego w towarzystwie żony, sióstr grona przyjaciół, przylatujących codziennie z Warszawy i kochanego P. W. Lotnicz, zkomendantem kpt. pil. Witakowskim były naprawdę radością życia.

Opowiadaniem jak to społeczeństwo przyjęło mój przelot, jak się radowano, nie było końca.

Jedyną ciemną uwagą, która się wdarła w te jasne chwile były słowa, jakie miał wypowiedzieć jeden z panów o moim locie. Trudno jest naprawdę domyślić się, co mu je podyktowało, jestem jednak przekonany, że gdyby wypowiedział je w obecności wrogów naszego państwa, to ci nawet wystąpiliby w obronie dorobku naszego rodzimego lotnictwa.

Nie chodzi tu bowiem o moją osobę, można gadać na mnie co kto chce, nie można jednak okradać tego, co jest własnością wszystkich — lotu.

Porównanie przelotu przez Atlantyk połączonego (z rekordem) z wyczynem szybkobiegacza jest krzywdą, która musi oburzyć każdego. Nie przywiązywałbym uwagi do tych słów, gdyby nie to, że pan ten zajmuje dość poważne stanowisko.”

Aluzja o „szybkobiegaczu” dotyczy oświadczenia jednej z wysoko postawionych osób w Warszawie, która miała w ten sposób wyrazić się o wspaniałym locie naszego asa podniebnego. To też otrzymała należąca odprawę.

Na lotnisku przed hangarem w półkolu, utworzonym przez aeroplany jódzkie, stała przybrana kwieciami awionetka R. W. D. 5 bis, gotowa do lotu, a obok uszeregowana się kompanja honorowa p. w. lotniczego z orkiestrą na prawem skrzydle.

Około godz. 3.30 rozległy się entuzjastyczne „Niech żyje”, a na ramionach lotników ukazał się kpt. Skarżyński, niesiony do aeroplanu. Orkiestra zagra-

ła hymn narodowy, a publiczność nieustannie wznosiła okrzyki.

W krótkich serdecznych słowach kpt. Skarżyńskiego, który sam należy do organizacji P. O. W., imieniem peowiaków łódzkich nac. Leon Berkowicz.

Przedstawiciele władz jeszcze przez kilka chwil rozmawiają z lotnikiem, poczem śmigło zaczyna wirować. Jednocześnie wznoszą się w powietrze trzy samoloty jódzkie, jako wartha honorowa w powietrzu, a tuż obok startuje na awionetce komendant p. w. lotniczego w Łodzi, kpt. Witakowski, który towarzyszy kpt. Skarżyńskiemu do Warszawy. Jeszcze kilka entuzjastycznych okrzyków, uścisków dłoni i przy dźwiękach hymnu narodowego jasna ptaszyna wznosi się w powietrze. Dwa koła honorowe nad lotniskiem i kpt. Skarżyński bierze bezpośredni kierunek na Warszawę, gdzie oczekuje go całe społeczeństwo z rządem na czele.

Tak więc Łódź miała zaszczyt i szczęście, jako pierwsza, witać bohaterskiego lotnika po powrocie do kraju.

Łódzkie Towarzystwo Zachęty do Wyścigów Konnych

5, 6, 12, 13, 15, 19,
i 20.VIII r. b. —

WYŚCIGI KONNE W ŁÓDZI

6-go Sierpnia Wielka Nagroda Łódzka (Tor w Rudzie Pabianickiej)

Początek wyścigów punkt. o godz. 3.30 po poł. — Dojazd na wyścigi kolejką dojazdową z Placu Reymonta zapewniony.

Dr. J. MANDELTORT
Gabinet Rentgenologiczny
przyjmuje
ul. Wólczańska 18
(Zielona 8-a) Tel. 240-24

Rządy dyktatorskie

cechuje organiczna niechęć do kontroli publicznej

W hitlerowskim piekle Ponury przywilej

Urząd dla „czystości rasowej” w Berlinie jest ostatnio codziennie oblegany przez liczne osoby pochodzenia żydowskiego po linii ojcowskiej, usiłujące uzyskać „zaświadczenia aryjskości”.

Urząd rasowy wydaje takie zaświadczenia pod warunkiem podpisywania przez zainteresowanego deklaracji, że w istocie nie jest on potomkiem ojca-żyda, gdyż jego aryjska matka zdradziła swego żydowskiego małżonka z aryjczykiem. Po złożeniu takiej deklaracji zainteresowanemu wydaje się dokument, gloszący, że aczkolwiek prawny jego ojciec był żydem, to jednak stwierdzonym zostało, że jest synem nieznanego ojca, którego pochodzenie nie było żydowskie. Oczywiście, liczba osób decydujących się na tak niegodziwe postępowanie, jest stosunkowo nie wielka, dla bardzo licznych „Juden stämmlinge”, jest jednakowoż jedyną drogą uzyskania możności pracy.

Z tego osobliwego „przywileju” mogą — rzecz jasna — korzystać wyłącznie potomkowie mieszańców małżeństw, w których matka była aryjka, wyjście to jest natomiast zamknięte dla synów aryjskich ojców, którzy posubili żydówką.

(Jak wiadomo, pierwszym, który zrobił użytek z tak „szlachetnego” wybiegu przedstawienia własnej matki w ohydzącym świetle, był narodowo-socjalistyczny literat Bronnen. Jeszcze do długo przed dojściem Hitlera do władzy, Bronnen, pragnąc oczyścić się w oczach swych towarzyszy i chleboborców ze swego żydowskiego pochodzenia, publicznie obwieścił, że istotnie ojciec jego był wiedeńskim żydem, lecz jego aryjska matka zdradzała swego małżonka z aryjskim... drwalem i on, Bronnen, był owocem tego cudzołóstwa).

Zdrowe mięso armatnie

Dr. von Armin, profesor wydziału przysposobienia wojennego w szkole politechnicznej i przywódca bojówek hitlerowskich wypowiedział się w rozmowie z współpracownikiem „Voelkischer Beobachter” o ustawie o sterylizacji w odniesieniu do armji w sposób następujący:

— Nanka o obronie narodowej domaga się stworzenia takiego materiału żołnierskiego, któryby fizycznie i psychicznie był odporny na straszliwe wrażenia wojny. Kto w nowoczesnej wojnie chce oprzeć się panicznemu strachowi i huraganowemu ogniewi potwornych armat, temu nie wystarczy samo wykształcenie i ćwiczenie. Musi on być odporny do wysiłków i do zdławienia bólu. Potrzeba nam — mówił dalej dr. Armin — silnego materiału żołnierskiego i narodu chętnego do współpracy w kształtowaniu

Ostatni numer pisma „Panuropa” ma bogatą i różnorodną treść. Znajdujemy w nim między innymi artykuł „Panuropa a faszizm”.

Artykuł ten pragniemy pokrótce omówić, tembardziej, że w swoim czasie w artykule „Zdemaskowana Panuropa” z powodu broszury „Stalin & Co” przypisywaliśmy p. R. N. Coudenhove - Kalergi tendencje pro-faszystowskie.

Oto w streszczeniu tezy p. R. N. Coudenhove-Kalergi w sprawie stosunku jego do faszystów. Zdaniem autora rozwój wypadków w ciągu ostatnich 10 lat doprowadził do coraz większego rozszerzenia się faszystów kosztem demokratycznych form ustrojowych. Obok tych dwóch rywalizujących typów form ustrojowych istnieje wprawdzie nadal komunizm, lecz występuje on coraz bardziej pod formą związku sowietckiego, a nie pod postacią III międzynarodówki; bardziej zagraża Europie zzewnątrz (?), niż od wewnątrz.

Wedle p. R. N. Coudenhove wciąż rozszerzająca się walka pomiędzy faszyzmem a demokracją ma charakter rewolucji ogólno-europejskiej. W szeregu państw europejskich, za wyjątkiem zachodu i północy, panują różnego rodzaju rządy dyktatorskie, są one antidemokratyczne, lecz nie można ich nazywać faszystowskimi.

losów świata, który przytem będzie podmiotem, a nie przedmiotem. Do tego nie wystarczy jedynie zdrowe ciało, ale materiał musi być zdrowy duchowo, szlachetny. Pierwszym krokiem do osiągnięcia tego narodowego ideału, jest właśnie uchwalenie ustawy o sterylizacji.

Zielona gwiazda esperancka

Onegdaj otwarto w Kolonii międzynarodowy zjazd esperantystów. Nie wiemy jeszcze dokładnie, jakie delegacje wzięły udział w tym zjeździe, ale warto przytoczyć dokument rozesłany do esperantystów wszystkich krajów przez słowacki klub esperantystów w Bratisławie. Czytamy w tym dokumencie:

„Jeden z naszych członków barwał niedawno w Niemczech. Jako esperantysta miał w kłapie surduta odznakę esperantystyczną t. j. zieloną, pięcioramienną gwiazdę. Na ulicy przystąpili do niego bojowkarze hitlerowscy i spytali się

o toż analizowany przez nas artykuł ma na celu stwierdzenie, że w tej walce pomiędzy demokracją a faszyzmem ruch paneuropejski w obecnej chwili zajmuje stanowisko neutralne. Paneuropeizm uzależnia swój stosunek do poszczególnych państw nie od polityki wewnętrznej tego lub innego państwa, lecz od jego polityki zewnętrznej. Zachowując w sporze pomiędzy formalną demokracją a faszyzmem neutralność, p. R. N. Coudenhove-Kalergi dąży do tego, by Panuropa została zorganizowana, zanim ten spór się ostatecznie rozstrzygnie, by, nie bacząc na różne formy ustrojowe, państwa europejskie złączyły się w federację o wspólnej polityce zewnętrznej, militarnej i gospodarczej.

Autor przytem bynajmniej nie kryje się z tem, że ta neutralność ruchu paneuropejskiego jest właściwie czysto formalna. Sympatje p. R. Coudenhove są raczej po stronie faszystów, gdyż autor przyznaje, że jego poglądy na państwo nigdy nie miały tendencji demokratycznej, lecz raczej arystokratycznej. Hr. Coudenhove jest przytem zdania, że narody Europy potrzebują takiej formy państwowej, któraby była syntezą autorytetu rządu i kontroli ludowej, formy, w której arystokratyczne kierownictwo byłoby uzupełniane kontrolą de-

go, co oznacza ta pięcioramienna gwiazda, czy przypadkowo jej właściciel nie jest komunistą? Naprawdę tłumaczył esperantysta z Bratisławy zbirom hitlerowskim, że gwiazda komunistyczna jest czerwona, podczas gdy odznaka esperancka jest zielona, napróżno powoływał się na to, że 1 sierpnia br. odbędzie się w Kolonii kongres światowy esperantystów. Bandyci hitlerowscy odpowiedzieli, że esperantyzm jest międzynarodową organizacją pacyfistyczną i że esperantysty są komunistami i wrogami Niemiec, poczem tak niemilosiernie zbili nieszczęśliwego esperantystę bratisławskiego, że stracił przytomność. Gdy przyszedł do siebie znalazł się w szpitalu, gdzie mu poradzono, by natychmiast opuścić Niemcy, ponieważ w obecnym momencie nikt tu nie czuje się bezpiecznym. Bratisławski klub esperantystyczny, podając ten fakt do wiadomości publicznej, wzywa wszystkie międzynarodowe organizacje esperantystyczne do bojkotu kongresu w Kolonii.

demokratyczną. Toteż autor nasz wita te wszystkie kierunki polityczne, które dążą do reformy parlamentaryzmu drogą wzmocnienia władzy państwa, drogą ustalenia trwałych rządów i zmniejszenia wpływów parlamentu. Do podobnych reformatorów parlamentaryzmu p. R. Coudenhove zalicza zarówno J. Caillaux, jak i Tardieu, t. j. dwóch francuskich mężów stanu, którzy ostro się wzajemnie zwalczają. Z takim samym powodzeniem autor mógłby do tego rodzaju reformatorów zaliczyć i bolszewików ze Stalinem na czele. O ile autor do tej konkluzji jednakże nie dochodzi, Homaczy się to widocznie przyczynami nie natury formalno-prawnej, lecz socjalnej. Należy zaznaczyć, że w stosunku do bolszewizmu, w stosunku do związku sowieckiego wysuwane przez p. Coudenhove formalno-prawne zasady przestają obowiązywać. Gdy mowa o Sowietach, szermierz idei pan-europejskiej zapomina o naczelnej zasadzie swej polityki zagranicznej; wedle tej zasady o stosunku do tego lub innego państwa winien decydować nie jego ustrój wewnętrzny, lecz jego polityka zagraniczna.

Ten brak konsekwencji logicznej, to stosowanie dwóch miar i dwóch wag jest tem bardziej rażące, iż pod względem polityki zewnętrznej faszizm nie daje ruchowi paneuropejskiemu większej rekojmi, niż bolszewizm. Dotychczas faszizm był bowiem wrogo usposobiony względem Panuro-py, i to ze względów natury zasadniczej. Autor zresztą sam to przyznaje, podkreślając, iż faszizm wszędzie występuje w ścisłym związku z nacjonalizmem, faszizm wszędzie przyjmuje formy ruchu ultra-nacjonalistycznego. Możemy więc wysunąć tezę, iż z powodu tego ultra-nacjonalizmu faszizm jest zasadniczym antagonistą i wrogiem paneuropeizmu. W tem przeciwieństwie właśnie tkwi fragizm koncepcji p. R. N. Coudenhove - Kalergi, gdyż faszizm jest organicznie związany z ultra-nacjonalizmem i imperjalizmem. O ile w pewnym momencie p. R. Coudenhove wydaje się, że zewnętrzna polityka faszystów może być uzgodniona z planami paneuropej-

skimi, złudzenie to Homaczy się jedynie tem, że polityka faszystowska masi się liczyć z międzynarodową konjunkturą polityczną, z konfiguracją za wewnątrz - polityczną w danym momencie historycznym. Pod tym względem niema żadnej różnicy pomiędzy faszyzmem, a bolszewizmem (komunizmem).

Autor nasz wprawdzie próbuje wywinać się z tej wewnętrznej sprzeczności, jaka charakteryzuje wzajemny stosunek pomiędzy faszyzmem, a paneuropeizmem. P. Coudenhove czyni to, twierdząc, że ostatecznie losy Europy będą uzależnione nie od tych, lub innych form konstytucyjnych, lecz od poszczególnych osobistości. Lecz w takim razie rzeczy pozostają w tym stanie, w jakim istniały od wieków, przytem widoki na rozwój federalizmu paneuropejskiego są znikome.

Uzależniając losy Panuro-py od poglądów kilku osobistości, p. R. N. Coudenhove - Kalergi jednocześnie wykazuje słabość bronionej przez niego koncepcji prawo-konstytucyjnej. Koncepcja ta dąży do połączenia rządów personalnych z kontrolą demokratyczną, z kontrolą ludową. Otóż te dwa elementy wzajemnie się wykluczają. Wszelkie rządy dyktatorskie, wszelki cezaryzm, wszelki reżym personalny charakteryzuje organiczna niechęć do kontroli publicznej, która przy systemie rządów cezarystycznych, personalnych staje się mytem, o ile nie jest zwyczajnie obłudą. O słuszności naszej tezy świadczy jednakowo rządy Mussoliniego, Hitlera, czy Stalina.

S. Cz.

Przez miesiące letnie

Institut de Beauté
ROMA

Wólczańska 7, tel. 155-55

Ustowanie piegów, wągrów i zmarszczek. — Racyjny masaż twarzy. — Fachowe wskazówki w dziedzinie — pielęgnowania cery. —

Kpt. Skarżyński w Warszawie (Dokończenie)

Kpt. Skarżyński mówi ze wzruszeniem, iż po dłuższej nieobecności w kraju postanowił odpocząć choćby jeden dzień wśród swoich, przelecieć nad rodzinną Wartą, gdzie na emen tarzu miejscowym spoczywają zwłoki rodziców lotnika. Musiał oswoić się z myślą, że znowu jest w Polsce.

Zapytany, jakiego uczucia doznał po przelocie nad Atlantyką, kpt. Skarżyński oświadczył, że był zadowolony, iż spełnił rzecz pożyteczną dla kraju.

Na tępnie lotnik opowiada o entuzjastycznym przyjęciu, jakiego doznał ze strony emigracji polskiej w Południowej Ameryce i o życzliwości, z jaką odnośli się doń obcy narodowo mieszkańcy tamtej części świata.

Lot z Paryża do Łodzi trwał około sześciu godzin, co jest jednym więcej dowodem sprawności aparatu, na którym kpt. Skarżyński zdobył Atlantyk.

Zniesienie wiz między Francją i Niemcami

PARYŻ, 2. 8. (PAT). W dniu 15 lipca rząd austriacki zniósł wizy paszportowe dla obywateli francuskich. Na zasadzie wzajemności rząd francuski z dniem 1 sierpnia zniósł również wizy dla obywateli austriackich, którzy udają się na terytorjum Francji.

Wszystko w rękach duce Mussolini centralizuje władzę w swoim ręku

PARYŻ, 2. 8. (PAT). „Le Matin” omawiając nominację hr. Ciano na stanowisko szefa wydziału prasowego, przypuszcza, iż nominacja ta będzie zapoczątkowaniem szeregu zmian w rządzie włoskim. Wszystkie resorty wojskowe mają być skupione w rękach Mussoliniego, jako jedno ministerstwo obrony narodowej, z trzema podsekretarzami stanu i z gen. Balbo jako szefem sztabu głównego.

Dwa ostre protesty złożone będą w Berlinie wskutek prowokacji niemieckich

PARYŻ, 2. 8. (PAT). Ambasador francuski, Francois Poncet, dokonał wczoraj wystąpienia u rządu Rzeszy z ostrem demarche w związku z uprowadzeniem trzech francuzów z terenu Saary na obszar Niemiec.

LONDYN, 2. 8. (PAT). Między Londynem, Paryżem i Rzymem toczy się w danej chwili wymiana zdań co do skuteczności interwencji mocarstw w Berlinie w obronie Austrii. Rząd austriacki zwrócił się do rządu Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch z przedstawieniem obfitego materiału co do zagrożenia integralności Austrii i bezpieczeństwa obecnego rządu austriackiego ze strony Niemiec.

Ostatnie wypadki, a zwłaszcza krążenie aeroplanów niemieckich nad Austrią i rozrzucanie wrogich rządowi austriackiemu ulotek wywołały w rządzie austriackim silny

niepokój co do dalszych zamiarów Hitlera.

Brytyjskie foreign office uważa ma interwencję za celową jedynie w tym wypadku, jeśli będzie to istotnie interwencja zbiorowa, Wielkiej Brytanji, Francji i Włoch, utrzymana w ramach, przewidzianych przez pakt czterech mocarstw. Decyzja w tej sprawie leżeć ma w ręku Mussoliniego, albowiem w Londynie jak i w Paryżu istnieje gotowość do takiego kroku, którego realizacja wymaga kolaboracji Rzymu.

Neurath odejdzie?

PARYŻ, 2. 8. (PAT). „Le Populaire” potwierdza ostatnie doniesienia o zmianach, jakie nastąpić mają na stanowiskach ambasadorów Rzeszy w Paryżu i Londynie.

Decyzja w tej kwestji zapadła wbrew stanowisku ministra

spraw zagranicznych, von Neuratha, a naskutek zabiegów Goeringa. Pismo robi uwagę, iż nie będzie niespodzianką, jeśli podzieli los Hugenerga również i Neurath, który pozostanie na swoim stanowisku tak długo, jak długo zechce się podporządkować koncepcjom von Rosenberga.

Mordowanie „uciekiniarów”

BERLIN, 2. 8. (PAT). — „Vossische Zeitung” donosi, że w Plauen patrol policyjny zastrzelił mężczyznę, który, mimo kilkakrotnych wezwań, nie zatrzymał się. W zabitym policja rozpoznała znanego komunistę.

W Iserlohn w czasie obławy zastrzelony został przywódca komunistów, który wyrwawszy się z rak policji, usiłował zbiec.

Zakaz wolnej myśli

BERLIN, 2. 8. (PAT). Z polecenia tajnej policji związek wolno-

myślicielski w Niemczech przekształcił się na kasę pogrzebową. Działalność antyreligijna związku została zabroniona.

Samosąd i przegierz

BERLIN, 2. 8. (PAT). „Vossische Zeitung” donosi, że w Norymberdze i Spalt zanotowano dwa wypadki samosądu, z zastosowaniem przegierza.

Na ulicach przedmieścia Norymbergi, Steinbühl, przeprowadzono hygiejnego szturmowca, obwieszono afiszami o napisach: „Jestem nędznikiem, skradłem kołedze rower”. B. szturmowiec, otoczony grupą hitlerowców, przyszedł ulicami przedmieścia, prowadząc skradziony rower przed sobą.

O drugim podobnym wypadku donoszą z miejscowości Spalt, gdzie również przez ulice przemarszerował b. hitlerowiec, obwieszony szyldami z napisem, wskazującym, iż okradł kolegę w czasie kąpieli.

Gdzie Loebe?

PARYŻ, 2. 8. (PAT). „Freiheit”, wychodzące w Saarbrücken pismo socjalistyczne zapytuje, gdzie jest b. prezydent Reichstagu, Loebe, o którym od dwóch miesięcy nie wiadomo.

„Freiheit” przypomina, iż z Landwehrkanal“ wyłobyto oprócz zwłok posła Stillinga również zwłoki ośmiu innych osób, których nazwisk nie podano.

Pismo zapytuje, czy Loebe miałby spotkać los Stillinga.

Oburzający wybryk Grupa niezadowolonych bezrobotnych przekroczyła granicę niemiecką

KATOWICE, 2. sierpnia. — (PAT). — W dniu 1 sierpnia znaczna grupa bezrobotnych, niezadowolona z wysokości wyłaconych przez urząd gminny w Nowej Wsi zasiłków,

odmówiła przyjęcia ich i zamierzała urządzić demonstrację w gminie Nowa Wieś i miejscowości Czarny Las. — Rozprosczeni przez patrol policyjny i podburzeni przez kilku agitatorów, udali się ku granicy niemieckiej,

przyczem, zgromadziwszy się niespostrzeżenie w pobliżu granicy,

przekroczyli ją, w odległości około 1 km. od punktu przejściowego „Ka-

Wojewoda Kirtiklis nadal poważnie chory

WILNO, 2. 8. (PAT). Stan zdrowia wojewody pomorskiego Stefana Kirtiklisa jest nadal poważny, jakkolwiek temperatura jest niezbyt wysoka.

Dzisiejszego wieczora u łoża chorego odbyło się konsylium. Chory pozostaje pod opieką chirurgów z Pomorza, dr. Zancyna i Tymiańskiego.

Z Pomorza nadeszło pod adresem wojewody Kirtiklisa szereg depesz z życzeniami powrotu do zdrowia.

Łódź — trumna wydobyta z dna morskiego

MOSKWA, 2. 8. (PAT). Łódź podwodna Nr. 9, która należała do rosyjskiej floty na Bałtyku, utonąła w czerwcu 1931 r. w czasie ćwiczeń podwodnych w zatoce Fińskiej, została wydobyta na powierzchnię.

Zwłoki członków załogi, znalezione w łodzi podwodnej, zostały pogrzebane ze wszystkimi honorami wojskowymi.

Wydobycie zatopionej łodzi połączone było z wielkimi trudnościami, odnośne prace zostały jednak uwieńczone powodzeniem i łódź została przyholowana do brzo gu.

rol — Emanuel“ i udał się do Zabrza na Śląsku opolskim.

Nieodpowiedzialny ten krok obalamuconych jednostek wywołał wśród okolicznej ludności zrozumiałe oburzenie.

Powódzie w kraju



Na zdjęciu naszym widzimy przedmieście miasteczka Dawidgródka, zalane przez wody rzeki Horynia.

Król jugosłowiański w Dalmacji



Na zdjęciu naszym widzimy króla Aleksandra I, witanego przez młodzież szkolną w jednej z miejscowości dalmatyjskich

Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w czwartek, dn. 3 sierpnia

wpłaci prenumeratę za miesiąc sierpień

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO” PIOTRKOWSKA 70.

W ostatniej chwili gen. Balbo odłożył start

CLARENVILLE, 2. 8. (PAT). — Zalogi hydroplanów eskadry gen. Balbo znajdowały się już w lodziach, które miały ich zawieść do samolotów, kiedy Balbo otrzymał depezę radiową, zawiadamiającą go iż u wybrzeży irlandzkich panuje silna mgła. Wobec tego start eskadry odłożono. Balbo zamierzał wyruszyć w powrotną drogę o godzinie 4-ej według czasu lokalnego.

Reformy Roosevelta szybko wchodzą w życie

WASZYNGTON, 2. 8. (PAT). — W przybliżeniu oceniają, iż jedna szóstka przemysłu Stanów Zjednoczonych, zatrudniająca 6 milionów ludzi, dobrowolnie przyjęła „kodeks Roosevelta”. Johnson stara się o ile możliwości przyspieszyć rokowania z przemysłem stalowym i naftowym, by doprowadzić do ustalenia godzin pracy, plac i cen produktów w tych gałęziach przemysłu.

WASZYNGTON, 2. 8. (PAT). — Powstała rada państwowa złożona z 600 osób, której zadaniem będzie czuwanie nad kampanją odbudowy narodowej. Sposób załatwiania sporów zostaje ujęty w wyraźne reguły, które po raz pierwszy zostały sformułowane w kodeksie, zastosowanym w przemyśle bawełnianym. Instytucją decydującą w wypadkach nieporozumień w przemyśle bawełnianym jest komitet organizacyjny i kontrolujący, kierowany osobiście przez Johnsona.

WASZYNGTON, 2. 8. (PAT). — Według ostatnich danych, 700 tysięcy pracodawców przyjęło proponowane im kodeksy.

Gielda bawełniana w Nowym Jorku zastosowała „kodeks Roosevelta”. Na giełdzie pracuje 200 urzędników.

Sensacyjna propozycja

LONDYN, 2. 8. (PAT). „Daily Express” donosi z Waszyngtonu sensacyjną wiadomość, jakoby

Roosevelt w najbliższych dniach zamierzał zawiadomić Wielką Brytanię i innych dłużników, że rozważenie przez Amerykę rewizji długów wojennych może nastąpić dopiero wtedy, gdy program gospodarczy odbudowy wewnętrznej będzie skutecznie przeprowadzony i ceny surowców oraz produkcja ustabilizowane. W związku z tem Roosevelt ma wyrazić oczekiwanie że Wielka Brytania uiszcza ratę w grudniu w większych rozmiarach, niż to uczyniła w czerwcu i nie w srebrze, lecz w złocie. Sensacyjna ta wiadomość „Daily Express” nie znajduje po-

twierdzenia ani w innych dziennikach, ani wogóle poza prasą.

Zgnięcie bandytyzmu

HYDE PARK, 1. 8. (PAT). Stan New York. — Prezydent Roosevelt odbył dzisiaj konferencję z prof. Moleym, na której omawiano sposoby skutecznej walki z bandytyzmem. Roosevelt zamierza zgłosić szereg projektów ustaw, mających na celu ostateczne zgnięcie bandytyzmu i zorganizowanego szantażu, jaki jest obecnie plagą wielkich miast amerykańskich.

Przymus koncesji banków wprowadzony został w Gdańsku

GDANSK, 2. 8. (PAT). — Senat gdański wydał rozporządzenie, wprowadzające przymus koncesji dla banków.

Kontrola ta rozciągnięta ma być nad wszystkimi bankami już istniejącymi i mającymi powstać, zarówno krajowymi, jak i zagranicznymi.

Senat udzielać będzie koncesji w porozumieniu z Bankiem Gdańskim. Wnioski o przyznanie koncesji kierowane być winny do dnia 31 sierpnia r.b. Bank, który nie uzyska koncesji, musi bezzwłocznie zlikwidować swoją działalność.

Bank Gdański otrzymał prawo nie tylko informowania się o stanie finansowym poszczególnych ban-

ków, lecz również prawo wglądu do ksiąg bankowych.

Każdy bank obowiązany będzie nadsyłać senatowi co kwartał sprawozdanie z dokonywanych czynności.

Cykliści i jeźdźcy

nie mogą używać parku Poniatowskiego

Zarząd m. Łodzi zajął się w tym roku bardzo poważnie sprawą doprowadzenia do porządku parku miejskiego im. Poniatowskiego. Wydział planacji miejskich wziął na siebie stronę estetyczną, komisarz rządowy wraz z specjalną komisją zajęli się sprawą oświetlenia i oddania parku na użytek publiczności do godz. 12 w nocy. Obecnie park im. Poniatowskiego stanowi jedyną w Łodzi europejsko wyglądający ogród miejski.

W związku z tem aktualną stała się sprawa otwarcia parku dla cyklistów i jeźdźców konnych. Związki sportowe interwenjowały w tej sprawie, prosząc zarząd miasta, o zezwolenie. Odpowiedź wypadła odmownie. W parku bowiem gro-

Piętnowanie uciekających przestępców

Jeden z delektywów Scotland Yardu wynalazł skuteczny sposób znakowania przestępców, którzy po spełnieniu rabunku, kradzieży, włamania, uciekają, posługując się autem. W takich wypadkach pościg policji rzadko daje bezpośrednie wyniki. Metoda nowa polega na tem, że zamieszkuje się do rewolweru kapsle napelnione farbą; kapsle te pękają przy najbliższym uderzeniu o powierzchnię i zostawiają wówczas niedająca się zmyć plamę kolorową, jasno świecąca. Strzały „farbiarskie” oddaje się do uciekającego auta, które zostaje wówczas znakowane w taki sposób, iż rzuci się to w oczy. Przestępca, którego odczyt np. została zbrzydzona farba, może się uwolnić od zaku tylko wtedy, gdy zrzuci z siebie ubranie. Ale to komplikuje już sytuację, naraża uciekacza na różne trudności i zarazem daje policji możliwość odnalezienia jego śladu.

CASINO

Dzisiaj i dni następnych!

Potężny dramat filmowy

Cudotwórca

w genialnej obsadzie.

Sylvia Sydney
Chester Morris
Boris Karloff

Nadprogram: Aktualności.

Początek o 4 pp.

Raj na Balearach

Hiszpanki boją się słońca i wolały kryte baseny

W upalny, gwiazdzisty wieczór odbija małe stateczki z portu Barcelony na wyspy Balearskie. Zdaleka wygląda Barcelona, jak fontanna światła — na pierwszym planie lśni oświetlona w kształt arkady słynna kawiarnia „El Paralelo”, w której zbierają się marynarze z całego świata. Statek przepełniony jest po brzegi wycieczkami i żołnierzami na urlopie, którzy opuszczają miasto na weekendy.

O świecie zarysowują się przed nami kontury Palmy, stolicy Majorki, największego miasta na wyspach Balearskich. Wjeżdżamy do zatoki. Na pierwszym planie poszarpanego wybrzeża, usianego palmami i drzewami aloesu, wznoszą się mury fortyfikacji, otaczające pałac dawnych królów Majorki oraz wspaniałą katedrę.

Miasto budzi się późno, znużone upałem prawie 40-stopniowym. Wszystko jest białe od kurzu, namiętnego wiatru. Kręte uliczki miasta, przypominające Wenecję, noszą wyraźne piętno maurytańskie. Z zacisznych patios starych pałaców wieje chłód i zapach heliotropu. W cieniu domów przekupnie rozkładają stopy z cistych melonów, roczniciele chleba i wody przesuwają się bezszelestnie.

Najbliższą plażą Palmy jest Agua Dolce, uczęszczana przede wszystkim przez młodych chłopców. Hiszpanki boją się słońca i wolały kryte baseny. Popołudniu dopiero ruch na plaży się wzmagają, młodzież przybywa tam z Palmy na tańce. Zabawy uliczne na wyspach Balearskich przypominają święto 14 lipca we Francji, bale i tańce przedłużają się późno w noc. Przechodnie snują się niemal do rana po ulicach, piją kawę i jedzą

sorbety, zwane tu „mantecados”, na tarasach kawiarni.

O sześć kilometrów od Palmy znajduje się plaża Cala Mayor, zarządzona dość prymitywnie. Ale wybrzeże pokryte białym żwirem i poprzecinane kępami zieleni, skały wynurzające się z błękitu morza — posiadają odrębne piękno i urok. Najładniejsze wille tej miejscowości należą do anglików-miljonerów szukających tu raju na ziemi. Jedną z nich została wybudowana przez gwiazdę filmową, Nataszę Rambow, żonę Rudolfa Valentino, która pisze tu podobno swoje pamiętniki.

Mekką turystów, przybywających na Majorkę, jest klasztor w Valde mossa, słynny z pobytu w nim Szopena i pani George Sand. Turysty cudzoziemscy, zwłaszcza Anglicy i Amerykanie, zamienili Valde mossa w zbiorowisko różnego rodzaju budowli. Aby mieć satysfakcję mieszkania pod tym samym dachem co Szopen i pani George Sand, wynajmują oni cele dawnych zakonników, zamieniając je we współczesne komfortowe apartamenty. W ten sposób niemożliwym jest odtworzyć tu atmosferę owego ponurego wieczoru deszczowego, podczas którego Szopen skomponował swe słynne preludjum.

Każdy z pięknych i cichych zakątków wysp posiada swoich zwolenników. Piękna plaża Soller gromadzi najwięcej Francuzów, przyjeżdżających zapewne przez stare miasto u stóp gór, przypominające miejscowość prowansalską, amerykańskie upodobali sobie malowniczy port Pollensa, arecykają Austriaków, Ludwik Salvador, wybrał jako miejsce wygnania Miramar. We wszystkich miejscowościach harmonia barw, morza i zieleni. Klimat

ty Prowancji, Grecji, Sycylii i Afryki, błękit nieba Andaluzji, stwarza idealną atmosferę piękna i wypoczynku.

M. C.

Najszcześliwsi ludzie

Mattern o swym pobycie u eskimosów

Cudowne niemal ocalenie słynnego lotnika Matterna znalazło żywe echo w całym świecie. Obecnie Mattern podaje interesujące szczegóły swoich przeżyć w syberyjskich tundrach.

„Kiedy znalazłem się bezradny i opuszczony na samotnym wybrzeżu wschodnio-syberyjskiego oceanu Lodowatego — opowiada Mattern — zjawiła się przedemną pomoc, którą istotnie muszę przypisać jedynie łaskawemu zrzadzeniu losu. Oto ująłem przed sobą nagle niezwykle statek. Był to wielki kajak ze skór fok, kierowany przez trzech zamiatulonych eskimosów. Jak się potem okazało, byli to łowcy fok. Oprócz nich znajdowała się na kajaku stara skwawa (kobieta eskimowska), troje dzieci i cztery psy.

Po życzliwym powitaniu za pomocą niezrozumiałych gardłowych okrzyków, zaczęli tubylecy wyciągać najnieprawdopodobniejsze przedmioty ze swego niepozornego stateczku. Skóry i podpory na namiot, beczkę solonych ryb i naczynia do gotowania. Widząc, że jestem zupełnie wyczerpany, położyli mnie na pościeli ze skór, ugotowali gorącej herbaty i dali mi obfite pożywienie.

Była to dla mnie nielada uczta, bo od tygodnia nie miałem nic w ustach.

Poraz pierwszy także od długich miesięcy spałem pod namiotem. Nie mogłem jednak zasnąć, bo noc nie zapadała. Na moim zegarku była jedenasta godzina, nie wiedziałem jednak czy to jest rano, czy wieczór, bo, jak wiadomo, w tych rejonach w czerwcu słońce świeci przez 24 godziny na horyzoncie.

Po kilku godzinach wybrali się moi gospodarze w dalszą drogę, zdrażając do zatoki w Anadyr. Wtem ujrzałem na przeciwległym brzegu ciąg kaczek.

Teraz zaczyna się naprawdę bajeczna historia, najdziwniejsza, jaka kiedykolwiek przeżyłem. Jeden z eskimosów przytknął dłoń do swego płaskiego nosa i za chwilę usłyszałem najbardziej autentyczne kwakanie.

I oto po chwili cały ciąg kaczek przyleciał nam prawie pod nogi. Wtedy drugi eskimos z błyskawiczną szybkością ubił wiosem kilka tych głupich ptaków. Pojem stanowią one dla nas wyborną wieczere.

Zdumiewającą zreczność o-

kazywały moi północni przyjaciele przy zarzucaniu harpunów na ryby i wogóle we wszystkich sprawach łowieckich i myśliwskich. Odwdzięczali mi się oni równym podziwem, gdy pokazywałem im swoje narzędzia. Największe jednak zainteresowanie wzbudziły w nich mapy. Ci ludzie, nieznający współczesnej kultury, z instynktem ptaków przelotnych, lub gołębi, orientowali się na tej nieznanej karcie, mając zmysł geograficzny widoczny już we krwi. Ciężyli się jak dzieci, kiedy im pokazałem koło polarnie i trasę mojej podróży naokoło świata. Z zabobonem drżeniem patrzyli na mój zegarek, a z kłopotem na to, jakie narzędzia, jak nożyce, szczypecy, piłki i t. p. Uradowali się też niezmiernie, gdy im podarowałem wielki scyzoryk wykładany perłową masą i o mały nie zadusił mnie, objawiając swą miłość.

Przez tydzień posuwaliśmy się w kajaku przez rzeki i zatoki. Odbyłem 26 podróży po Alasce i północnej Kanadzie — kończy Mattern — ale dopiero wtedy dowiedziałem się o istnieniu w 20 wieku ludzi tak szczęśliwych, jak wschodnio-syberyjscy eskimosi.

ODCZYT

Na zebraniu koła łódzkiego polskiego związku myśli wolnej. Piotrowska 61, w sobotę, dnia 5 sierpnia o godz. 20-ej wygłosi odczyt Sergiusz Grycug na temat „Koopracja”.

**Naturalny środek przeciw obstrukcji
Zioła Przeczyszczające
KARPIŃSKIEGO**

Zamiast feljetonu

Opowiadki amerykańskie

Pociągami linii Nowy Jork—San Francisco jedzie wesołe towarzystwo. Zabawa polega na opowiadaniu nieprawdopodobnych historii.

Pierwszy Amerykanin: — Gdy byłem w Nowym Jorku bez pracy, zgłaszałem się do biura pośrednictwa.

— Czy podjąłby się pan każdej pracy? — pyta mnie dyrektor.

— Wszystko mi jedno.
— No więc dobrze, tutaj jest właśnie wolna posada robotnika do kitowania chmur.

— A to poco? — zawolałem.

— Kitować chmury?

— Jakto poco? Ażebym zakitował rysy, spowodowane przez dra pacze chmur.
— To zupełnie prawdopodobna historia! — zawołało towarzystwo — Niech mówi drugi!

Drugi Amerykanin: — Podczas mojej młodości byłem cowboym. Jeździłem konno tak świetnie, że byłem prosto przyrośnięty do konia. Pewnego razu pojechałem do sąsiedniego miasteczka, aby się oświadczyć pewnej pannie. Oświadczyłem się, oczywiście z konia, i zostałem przyjęty. Trzeba iść do klubu. Konia do kościoła nie wpuszczają. Co robić? Muszę zsiąść z konia. I wyobraziłem sobie moje zdziwienie. Nie udało mi się! Byłem zrzucony z konia!

— To zupełnie prawdopodobna historia. Lu, trzeci!

Trzeci Amerykanin: — Kiedy byłem w Ohio chłopcem bankowym, mój dyrektor banku zaangażował piękną sekretarkę. Szef był bardzo bogaty, sekretarka gotulka jak mysz kościelna. Odumarała ją fokterier i rodzice. Wówczas dyrektor zaproponował sekretarce, ażeby została jego przyjaciółką, z pensją — tysiąc dolarów. Na to dziewczyna oburzyła się i ze łzami w oczach odpowiedziała:

— Nie, przenigdy, jestem porządną dziewczyną i Kocham innego!

— Wygrał, wygrał, to jest nieprawdopodobna historia!

RUTYNOWANY

buchalter - bilansista

z wieloletnią praktyką w Spółkach Akcyjnych, przyjmie pracę buchalteryjną w godzinach wieczorowych. Łask. zgłoszenia pod „S. Cz.”. 086—2

BAL AKADEMICKI W KOLUMNIE

W sobotę, dnia 5 sierpnia 1933 o godz. 9 wiecz. odbędzie się w safo - dancingu „Kolumnada” doroczny bal akademicki. Śmiech i humor zapewniony. Wybór „Miss Kolumny” na rok 1933. Atrakcje i występy artystyczne.

**Wyrok na p. Ewaldą zatwierdzony
Sąd okręgowy uznał, że zwrot „wasz Josele”
był użyty złośliwie**

W dniu wczorajszym przed sądem okręgowym, jako instancją odwoławczą, zasiadł 50-letni Gustaw Ewald, b. adny miejski w Łodzi. Przedmiotem rozprawy była apelacja, złożona przez oskarżonego Ewaldą, który skazany został przez sąd grodzki w Łodzi w dniu 2 czerwca r. b. na 4 miesiące aresztu za obelżywe wyrażenie się o marszałku Józefie Piłsudskim, którego Ewald w rozmowie określił „wasz ważny Josele”.

Na wstępie rozprawy obrońca oskarżonego, adw. Brzeziński, stawia wniosek o zbadanie sprawozdania świadka, b. komisarza policji, ewangelika z pochodzenia, ale dobrze znającego żargon, p.

Karola Jabsa. Świadek ten miał zeznać, iż w służbie swej stykał się niejednokrotnie z żydami, którzy wyrażając się o marszałku Piłsudskim z całym szacunkiem określali go przez „Josele” i że żydzi wogóle między sobą nie nazywają marszałka Piłsudskiego inaczej, jak właśnie „nasz Josele”.

Prokurator Nikitienko oponuje przeciw wnioskowi obrońcy twierdząc, że zeznanie tego świadka nie ma znaczenia dla sprawy, albowiem świadek ten nie udowodni, w jakiej intencji Ewald użył tego zwrotu. — Poza tem Ewald, jako człowiek inteligentny, używa innych zwrotów, aniżeli żydzi, operujący żargonem.

Sąd, pod przewodnictwem sędziego Żabińskiego, przychylił się do wniosku obrony. Przystąpiono do odczytania znanego z czasu rozprawy w sądzie grodzkim aktu oskarżenia.

W motywach wyroku sądu grodzkiego wskazano: zważywszy, że zarówno przyznanie się oskarżonego Ewaldą, jak i wyjaśnienie obu świadków, Kustynowej i Łojczyka, dowodzi, iż oskarżony wyraził się w zarzucany mu sposób, że z zeznań świadków wynika, iż zwrot ten użyty został w czasie rozmowy z Kustynową, że Ewald wyrażał się nienawistnie o żydach, że Hitler jest wobec żydów zbyt łagodny, że należałoby im głowy pourzy-

nać, że używanie takich zwrotów dowodzi lekceważącego potraktowania przez oskarżonego osoby marsz. Piłsudskiego, człowieka niewątpliwie wielkich zasług, przy czem marszałek jest nie tylko osobą urzędową, ale człowiekiem o wielkich zasługach dla państwa, że wszystko to razem stanowi okoliczności obciążające; że za okoliczności łagodzące uznać należy skrucę oskarżonego, ale wobec tego, że obraza marszałka Piłsudskiego miała charakter publiczny, gdyż oskarżony użył obraźliwego wyrażenia w miejscu publicznym (na ulicy) w rozmowie z Kustynową i Łojczykiem; sąd grodzki postanowił skazać Ewaldą na 4 miesiące aresztu.

Na wczorajszej rozprawie Ewald nie przyznaje się do winy. Twierdzi, że nie miał zamiaru obrazić marszałka, że zwrot ten używany jest w sferach żydowskich, że zna żargon, że wreszcie zwrotu „wasz Josele” użył, powtarzając go za Kustynową, która tego zwrotu używała.

Następnie zeznaje świadek, b. komisarz policji, p. Karol Jabs.

Świadek nie w tej sprawie wie. Zna Ewaldą od dzieciństwa. Po rozprawie w sądzie grodzkim spotkał go na ulicy i dopiero wówczas dowiedział się o tej sprawie. Świadek twierdzi, iż gdy był komisarzem policji, przybyło doń 2 interesantów, którzy rozmawiali w żargonie, używając zwrotu „Josele”. Po chwili przyszedł inny interesant, żyd, zapytując, czy komisarz rozumie, o czym mówią ci żydzi, przy czem wyjaśnił, iż jest to sposób wyrażania się żydów o marszałku Piłsudskim. Sędzia Żabiński zapytuje, czy świadek zna żargon. Świadek twierdzi, że wszystko rozumie, co się mówi w żargonie.

Na odnośne zapytanie sędziego świadek twierdzi, że mógłby być tłumaczem z żargonu.

Prokurator Nikitienko zapytuje, kiedy miała miejsce ta rozmowa, o której wspominał świadek, na co b. komisarz Jabs odpowiada, że w roku 1926.

Prokurator zapytuje, kto objaśnił świadka co do znaczenia zwrotu „Josele”. Świadek twierdzi, że był to jakiś inteligentny kupiec z Argentyny.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator Nikitienko, który wnosił o zatwierdzenie wyroku twierdząc, iż w postępowaniu p. Ewaldą była wyraźna zła wola. Po przemówieniu obrońcem adw. Brzezińskiego, sąd postanowił sąd grodzkiego zatwierdzić.

Obrońca zapowiedział kasację. (p)

**Tajemnica trupów zgierskich
Już trzeci z rzędu szkielet wykopano na placu domu mieszkalnego**

W Zgierzu przy ul. Piątkowskiej posesja pod nr. 17 obejmuje dość rozległy plac, częściowo zabudowany.

Ostatnio właściciel posesji przystąpił do wzniesienia nowego budynku mieszkalnego.

W tym celu przystąpiono do wykopania dołu dla utworzenia fundamentów.

W trakcie kopania robotnicy natrafili na jakiś twardy przedmiot; jak się następnie okazało, była to kość.

W rezultacie wygrzebano dość dobrze zachowany szkielet ludzki, spoczywający na głębokości półtora metra.

Ponieważ nie może być mowy o tem, aby posesja ta była częścią cmentarza grzebalnego, przeto za-

chodzi podejrzenie, iż łopaty robotników, wznoszących fundamenty pod budowę domu, odgryzły ślad jakiegoś zbrodni, popełnionej przed szeregiem lat.

Sprawą odkrycia szkieletu na posesji przy ul. Piątkowskiej 17 w Zgierzu zajęły się z wyjątkową energią władze bezpieczeństwa.

Szczególne zainteresowanie budzi fakt, iż na tym samym placu przed kilkunastu laty wydobyto również szkielet ludzki, a wedle zeznań starszych mieszkańców ośrodczych posesji, przed dwudziestu laty również wydobyto na placu kości człowieka. Wówczas władze rosyjskie podjęły energiczne śledztwo, które nie dało żadnych wyników. Przy drugim odkryciu dochodzenia prowadzone były

już przez polskie władze bezpieczeństwa, również bezskutecznie; zachodzi obawa, że i ostatnia zagadka ludzkich szczątków nie będzie rychło rozwiązana.

Z uwagi na częste odgrzebywanie zwłok na terenie omawianej posesji — ziemia będzie tam dokładnie rozkopana na głębokości kilku metrów, aby raz na zawsze ustalić, czy nie kryje ona innych jeszcze tajemnic.

Dotychczasowe wyniki badań kościotrupa, znalezione w dniu onegdajszym, wykazały, że chodzi tu o zwłoki mężczyzny w średnim wieku i średniego wzrostu. (p)

Co usłyszymy dziś przez radio

- 14.55 Muzyka z płyt gramofonowych
- 16.00 Program dla dzieci: a) opowiadanie „To wszystko moje” — pióra Drodzickiej - Czechowskiej, b) słuchowisko „W ruinach” p-g. W. Sieroszewskiego.
- 16.30 Muzyka popularna i lekka (płyty).
- 17.00 Odczyt p. t.: „O konkursach sprawności w gospodarstwie domowym”
- 17.15 Koncert solistów. Wykonawcy: Marja Olena (śpiew) i Henryk Chumec (skrz.)
- 18.15 Odczyt p. t.: „Przodkowie na Zagłoby”
- 18.25 Zespoły wekalne (płyty).
- 19.25 Skrzynka pocztowa łódzka
- 19.40 Feljeton p. t.: „Ze Stambułu na Targi Wschodnie”.
- 20.00 Koncert popularny.
- 22.00 Muzyka taneczna.

- AUDYCJE ZAGRANICZNE**
- Wiedeń (516)
- 21.30 Koncert (Uwertura „Nosiwoda” Cherubini, Symfonia C-dur Haydna, Suita Fis-moll Dohnańskiego, Poemat „Makbet” R. Straussa).
- Kalmunzbörg (1153)
- 22.35 Duety na altówkę i wiolonczelę Beethovena i Haydna.
- Paryż (1724)
- 21.30 Opera Debussy’ego „Pelleas i Melisande” (fragmenty).
- Rzym (441)
- 20.45 Opera Offenbacha „Opowieści Hoffmana”.
- Bukareszt (394)
- 20.20 Koncert (Symfonia D-moll Francka, Koncert G-dur Mozarta, Uwertura „Coriolan” Beethovena)
- Sztokholm (435)
- 22.00 Kwartet smyczkowy C-dur Beethovena, Trio fortepianowe Schumana.

Pomoc dla uciekinierów z Niemiec

Ministerstwo opieki społecznej przyznało na miesiąc sierpień r. b. „Domowi emigranta żydowskiego” w Warszawie subsydjum w wysokości złotych 1.000 na częściowe pokrycie kosztów utrzymania uciekinierów z Niemiec.

Do akt. Nr. Km. 502 | 35
Ogłoszenie
Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi rewiru 5, Wacław Koszeliński, zam. w Łodzi przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K.P.C. ogłasza, że w dniu 8 sierpnia 1933 r. od godz. 11 w Łodzi, przy ulicy Nawrot 7 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości a mianowicie:
2-ch maszyn do robienia swetrów f-my „Dubied” oszacowanych na łączną sumę zł. 850 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.
Łódź, dn. 1.8.33.
Komornik (-) Wacław Koszeliński

Dźwiękowe Grand-Kino
Początek o godz. 4.30

Dziś poraz ostatni! potężny film Foxa p. t.
TRANSATLANTIC

Tragedja na luksusowym okręcie. Bankructwo wielkiego trustu. Walka dwóch przestępców.
W rolach głównych:
Edmund Lowe, Lois Moran, Greta Nissen oraz Myrna Loy.
Reż. William K. Howard.
Nadprogram: Tygodnik Foxa

Czy grzechem jest wolna miłość z ukochanym szefem?
Kochała swego szefa... ale on był żonaty...
Czy pójść za głosem serca?
ROMANS SEKRETARKI
Premjera w piątek, 4 sierpnia w „Grand-Kinie”

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocey dzi siejszej dyżurują następujące apteki: Suke. K. Leinwebera (Plac Wolności 2), Suke. J. Hartmana (Młynarska 1), W. Danjefleckiego (Piotrkowska 127), J. Cymera (Wólczańska 37), Suke. F. Wójcickiego (Napiórkowskiego 27).

KONSUL SALADIN ODZNACZONY. — Jak się dowiadujemy, dekretem prezydenta republiki francuskiej z dnia 25 lipca odznaczony został krzyżem legji honorowej konsul francuski w Łodzi p. E. Saladin.

REKONWALESCENCJA BISK. TYMIENIECKIEGO. — W stanie zdrowia biskupa Tymienieckiego zaszła tak znaczna poprawa, że do stojnika kościoła już urządzuje. Za kilka dni wyjeżdża na odpoczynek.

NOMINACJA. — Jak już donosiliśmy, w związku ze zlikwidowaniem wydziału podatkowego, który włączony został do wydziału finansowego w postaci oddziału, zaszły w zarządzie m. Łodzi pewne przesunięcia personalne. Kierownikiem oddziału podatkowego został mianowany z dniem 1 sierpnia p. Hilaryusz Illinicz, dotychczasowy naczelnik zlikwidowanego w dniu 1 lipca r. b. urzędu zasiłkowego.

PODZIĘKOWANIE. — Jak wiadomo w Łodzi bawiła wycieczka lekarzy cudzoziemców, którzy podejmowani byli przez naczelnika wydziału zdrowia publicznego urzędu wojewódzkiego, dr. Skalskiego.

Przed kilku dniami dr. Skalski otrzymał z Warszawy list zawierający podziękowanie za doskonałe zorganizowanie przyjęcia zagranicznych lekarzy.

URLOPY. — W dniu wczorajszym wrócił z urlopu wypoczynkowego i objął urzędowanie wicewojewoda łódzki, p. Antoni Potocki.

Zastępca komendanta P. P. m. Łodzi, komisarz Jan Frankowski z dniem wczorajszym rozpoczął urlop wypoczynkowy.

Kierownik V brygady wydziału śledczego w Łodzi, aspirant Zygmunt Brylak rozpoczął w dniu wczorajszym urlop wypoczynkowy. Zastępuje go aspirant Rosiński.

GLOBTROTTER. — W dniu wczorajszym zgłosił się w naszej redakcji p. S. Wolman, który w dniu 10 marca wyruszył z Warszawy na pieszą wędrowkę po Polsce. P. Wolman obszedł dotąd województwo warszawskie, lubelskie, tarnopolskie, a obecnie łódzkie.

Dzielny wędrowiec rusza z kolei w poznańskie i na Pomorze. Ogółem trasa marszu wynosić będzie 6 tys. klm. Celem wycieczki jest zwiedzenie kraju.

Szkoły państwowe dla dzieci urzędników

Złagodzenie klauzuli wieku przy przechodzeniu ze szkoły powszechnej do gimnazjum

Nadchodzący nowy rok szkolny przyniesie daleko idące zmiany w szkolnictwie średnim.

W ministerstwie oświaty są już na ukończeniu prace nad wydaniem zarządzeń, związanych z reformą szkolną i z pierwszym okresem stanu przejściowego.

Poważną innowacją jest przyjęta obecnie zasada, iż nowe gimnazja czteroklasowe składać się mają z 8 oddziałów po dwa dla każdej klasy.

Gimnazja, które nie będą posiadać dwóch równoległych oddziałów w każdej klasie, ulegą likwidacji.

Zarządzenie powyższe ma na celu skasowanie szeregu gimnazjów, głównie tam, gdzie na terenie jednego powiatu istnieje ich kilka, a nie mają dostatecznej liczby uczniów, aby zapełnić po dwa oddziały w każdej klasie. Dotyczy to w pierwszym rzędzie Małopolski

Odwrotnie, powiększeniu ulegnie ilość szkół średnich w województwach centralnych,

gdzie władze szkolne zamierzają krecwać czteroletnie gimnazja w niektórych miastach — przedewszystkiem tam, gdzie nie było dotychczas ogólnokształcącej szkoły średniej, a istnieją odpowiednie budynki.

Plan przewiduje, że nowopowstałe szkoły zajmą lokale zlikwidowanych, w myśl reformy seminarjów nauczycielskich. Nowe gimnazja mają być utworzone już na jesień

r. b. i w tym kierunku idą prace centralnych władz szkolnych

Nad szkolnictwem prywatnym zawisł równocześnie miecz Damoklesa. Z powodu zniesienia zwrotu opłat szkolnych, przynawian. dotąd urzędnikom państwowym, kształcącym dzieci w szkołach prywatnych, szereg tych szkół stoi przed koniecznością likwidacji.

Do przedyjum rady ministrów napływają rozmaite protesty i memorjały, między innymi z związku izb przemysłowo-handlowych, który proponuje odłożenie tej reformy choćby na rok. Wskutek bowiem nadmiaru reform w jednej i tej samej dziedzinie życia, wprowadzanych równocześnie, stosunki komplikują się niesłychanie.

Zaniepokojeni są także obywatele, nie będący urzędnikami, a kształcący dzieci w szkołach państwowych. Wprawdzie władze szkolne zdecydowały, iż mimo spodziew. z nowym rokiem szkolnym napływu dzieci urzędników do szkół państwowych, żadne dziecko prywatnego obywatela nie będzie usunięte, jeżeli już do niej uczęszcza, to jednak przy przyjmowaniu nowych kandydatów bezwzględne pierwszeństwo w szkołach państwowych mieć będą obecnie dzieci urzędników i pracowników państwowych.

W ministerstwie oświaty rozważane jest obecnie wydanie zarządzeń, któreby mogły złagodzić surowość obecnej sytuacji w stosunku do szerokiego

ogółu społeczeństwa. Wydanie jednak odpowiednich zarządzeń może nastąpić dopiero po powrocie z urlopu wiceministra Pierackiego, który bawi na kuracji w Kryńcu.

Do początku nowego roku szkolnego zostało już tylko niewiele czasu. Zdaje się, że do tego czasu nie zdąży władze uregulować wszystkiego tak, jakby należało

Mamy zresztą jeszcze jedną innowację:

umundurowanie młodzieży szkolnej.

W roku szkolnym 1933-34 młodzież obowiązana będzie nosić przepisowe mundury, na mankietach tarcze z numerem szkoły, oraz jednolity typ czapek.

Wiele wrzawy wywołało wydane w swoim czasie rozporządzenie, co do wieku uczniów, którzy będą po wakacjach przyjmowani do pierwszej klasy gimnazjalnej nowego typu (dawnej trzeciej). Obecnie ministerstwo oświaty dało w tej sprawie

oficjalne wyjaśnienie.

Do pierwszej klasy przyjmowani będą na podstawie świadectwa z ukończenia 6 oddziału szkoły powszechnej, lub z drugiej klasy prywatnej szkoły średniej ci uczniowie i uczennice, którzy ukończyli 12 lat, co należy rozumieć w ten sposób, że tych 12 lat winno być ukończonych do dnia rozpoczęcia roku szkolnego, to jest do dnia 20 sierpnia r. b. Zasady tej jednak

ministerstwo zezwala naraźnie przestrzegać

tak w nowym roku szkolnym, jak i w następnych, aż do odwołania. Postanowienie to dotyczy również szkół prywatnych.

Wyjaśnienie ministerstwa przyjąć należy z radością. Gdy by istotnie ograniczyć obecnie wiek młodzieży wstępującej do pierwszej klasy,

zaszłyby konieczność zatrzymywania olbrzymiej ilości młodzieży na drugi rok,

co nie jest pożądane ze względów wychowawczych, a już zupełnie niedopuszczalne ze względów finansowych w okresie tak silnego kryzysu.

Dwie tylko sprawy nasuwają wątpliwości w ich celowości. — Pierwsza, to wymieniona wyżej redukcja niektórych szkół. — Wprowadziłoby to

potężny chaos w stosunki w szkolnictwie.

W jednych miejscowościach szkoły nie będą mogły być należycie zapełnione, w innych będą się bezradnie błagała młodzież, pozbawiona możliwości nauk.

Druga — to umundurowanie. Ma ona jedną dobrą stronę demokratyzację i zrównanie niejako wszystkich uczniów lecz

przeciw umundurowaniu przemawia znacznie więcej: strona finansowa oraz szczególnie w miastach mniejszych dano jeszcze jeden powód do uszczuplenia swobody młodzieży.

W przystępie zazdrości

postrzeliła kochanka i sąsiadkę, poczem odebrała sobie życie

Dom, przy ul. Włodzimierskiej 48 był w dniu wczorajszym terenem kławej tragedii w wyniku której jedna z jej bohaterek zmarła, a dwie osoby przebywają w szpitalu.

We wspomnianym domu mieszkali odawna kochankowie 37-letnia Leokadja Kosińska, bezrobotna, oraz 22-letni Maks Fibigier, robotnik fabryczny. Pożycie kochanków, początkowo zgodne, z biegiem czasu zmieniło się w pasmo udręczeń. Powodem ich była poważna różnica wieku. Młody kochanek szybko uprzykrzył sobie życie. Na tem tle

dochodziło coraz częściej do awantur i kłótni.

Wreszcie Fibigier opuścił mieszkanie kochanki i — jak się zdaje — znalazł sobie inną.

Kosińska poprzysięgła zemstę. Mówiła o tem nawet sąsiadom, którzy, jak mogł. odradzali jej, wskazując na młody wiek i lek komyślność b. kochanka.

Wreszcie, w dniu wczorajszym nadszedł dzień zemsty. Kosińska oczekiwała przed domem powrotu Fibigiera z pracy. W chwili, kiedy wszedł na korytarz, podbiegła doń i

z odległości kilku kroków strzeliła w jego kierunku.

Fibigier padł ranny na podłogę, brocząc obficie krwią. Jednocześnie z końca korytarza dobiegł jęk. Okazało się, że kula otarła się tylko o Fibigiera, poczem

trafiła przechodzącą korytarzem sąsiadkę Kosińskiej 48-letnią Marję Pajaczkowską, raniąc ją w biodro.

Teraz dopiero Kosińska oprzytomniała. Widząc ofiary swej zazdrości, w przystępie szału wybiegła z dymiącym rewolwerem z domu, kierując się na pole przy skrzyżowaniu ulic Włodzimierskiej i Okrzei.

Tam przystanęła na chwilę,

poczem skierowała lufę rewolweru w usta i oddała strzał. Nadbiegłi sąsiedzi zastali już trupa.

Niezwłocznie zawiadomiono policję i wezwano pogotowie. Przybyły lekarz skonstatował urzędowo śmierć Kosińskiej.

Kula przebiła wnętrzność i utkwiała w brzuchu, powodując natychmiastowy zgon. Fibigier, jak się okazało, został lekko ranny, a Pajaczkowska uległa nadwyreżeniu biodra. Obie ofiary odwieziono do szpitala.

Zwłoki Kosińskiej zabezpieczono na miejscu do czasu zejścia komisji sadowo-lekarskiej.

Tomaszów

GROŹNY POŻAR

W dniu onegdajszym we wsi Zaborów pod Tomaszowem wybuchł w godzinach wieczorowych groźny pożar niszcząc doszczętnie zabudowania należące do Wilczaka. Spłonęła obora wraz ze zbożem, oraz szopa. Ogień rozprzestrzenił się tak gwałtownie, iż nie udało się na wet uratować inwentarza żywego, który padł ofiarą ofiarą rozszalonego żywiołu. Pogorzelnicy obliczają straty swe na kilka tysięcy złotych.

Kuchnia węglowa latem jest prawdziwym piekłem dla Pani Domu. Praktyczna Gospodyni gotuje, piecze i prasuje na gazie. Informacji chętnie udziela Gazownia.

OGRABIENIE KUPCA ŁÓDZKIEGO

Mieszkaniec Łodzi niejaki Piec (Zielona 38) prowadził w okolicznych wsiach handel warzywami. Gdy na stacji w Praszkwie nadął

jedną z przesyłek, udał się do gospodarza Krakowiaka po zakup malin. W drodze napadli go jacyś osobnicy i ograbili z gotówki. Łupem złoczyńców padło 280 złotych. Zawiadomiona policja wszeźęła za złozyńcami pościg.

GDZIE STANIE BETONIARNIA?

W związku z podaną przez nas wiadomością o wybudowaniu przez miasto betoniarni, w celu produkcji płyt do budowy i naprawy chodników, dowiadujemy się, iż wydział budowlany magistratu przeznaczył na betoniarnię miejsce na placu łaźni miejskiej.

JUBILEUSZ ZW. STRZELECKIEGO

W dniu 6 sierpnia tutejszy związek strzelecki obchodzić będzie jubileusz 10-lecia swego istnienia.

Wspólnym wysiłkiem ofiarą pomóżmy bezrobotnym

Oszukańcze machinacje
na torach wyścigowych
odsłoni następny
film „Casina” p. t.
Wampiry Wyścigów

Dźwiękowy Kinoteatr
„CAPITOL”
Dziś i dni następnych!

Superfilm Metro
Goldwyn Mayer

Dlaczego Zgrzeszyłam

Potężny dramat życiowy z świetną tragiczką **Helena Heyes** w roli głównej.
W pozostałych rolach: **Lewis Stone, Neil Hamilton, Jean Herschholt.**
Sala mechanicznie wentylowana i chłodzona. Początek w dni powsz. o godz. 5-ej, w soboty i niedziele o godz. 2.

Nadprogram!

Podstępny strzał do policjanta naruszył ofierze obowiązku kręgosłup

Wczoraj około godziny 3 nad ranem posterunkowy II komisariatu, Ignacy Rogalski, obchodząc powierzony jego pieczęć odeinek, natknął się u wylotu ul. Spornej na

dwóch osobników, którzy na widok munduru starali się ukryć. Posterunkowy podbiegł bliżej, pragnąc wylegi tymować podejrzanych.

Ci jednak rzucili się do ucieczki, kierując się w stronę pobliskich pól, obsianych owsem. Posterunkowy pobiegł za nimi, z bronią gotową do strzału. Wskutek jednak fatalnego oświetlenia tamtej dzielnicy miasta i gaszenia światła zbyt wcześnie, kiedy jeszcze panuje mrok, posterunkowy nie mógł dojrzeć wśród wysokiego owsa uciekających. Wyteżyl wzrok, i jak należy przypuszczać, dostrzegł jednego z uciekających. — Pobiegł dalej.

oddając jednocześnie strzał.

Drugi z uciekających ukrył się jednak, najwidoczniej z tyłu, i w chwili, kiedy posterunkowy zwrócony był w stronę pola, podbiegł do niego z tyłu, zadając mu potężny cios jakimś tępym narzędziem w głowę. Posterunkowy padł na ziemię. Zbrodniarz skorzystał z tego i

wyrwał mu z ręki broń i strzelił do policjanta, trafiając w lewy bok.

Dopiero nad ranem znaleziono dogorywającego policjanta. Niezwłocznie zawiadomiono komendę policji i na miejsce wyjechali przedstawiciele władz bezpieczeństwa wszczynając energiczne dochodzenie. Wezwany do ciężko rannego Rogalskiego lekarz pogotowia skonstatował głęboką ranę, silne obrażenia głowy i w stanie bardzo poważnym przewiózł ofiarę obowiązku do szpitala ewangelickiego. Tu skonstatowano, że

kula naruszyła kręgosłup.

Ze względu na fakt, że stan rannego jest bardzo ciężki — uległ on częściowemu paraliżowi — operację wyjęcia kuli odłożono. Istnieje jednak małe prawdopodobieństwo, że Rogal-

ski będzie żył. Jest to człowiek, około pięćdziesiątki, żonaty, ojciec pięciorga dzieci.

Dochodzenie policyjne — na podstawie pewnych śladów pozostawionych przez zbrodniarzy — ustaliło wyżej wymienione fakty. Ponieważ bandyci zbiegli dość dawno, zorganizowano natychmiast obławę. W wyniku tej obławy aresztowano kilkanaście osób podejrzanych. Zdołano ustalić, że sprawcami napaści byli zło-

dzieje i wśród tego elementu należy szukać winowajców. Tej samej bowiem nocy skradziono w pięciu budynkach na ulicy Spornej żarówkę elektryczną na posesjach oznaczonych numerami: 16, 25, 28, 29 i 30 oraz kilka lamp ze słupów miejskich na ul. Źródłowej. Istnieje przypuszczenie, że sprawcy tych kradzieży dokonali krwawego napadu na przedstawiciela władzy —

Dlaczego radjo nie gra?

Odnajdywanie i usuwanie błędów w aparatach

Odbiornik radjowy jak każdy precyzyjny i delikatnie zbudowany przyrząd miewa uszkodzenia. Posiadaacz odbiornika nie powinien wpadać w rozpacz, gdy takie uszkodzenie nastąpi. Należy wówczas chwilę się zastanowić i spokojnie starać się znaleźć źródło błędów i takowy usunąć.

Jeśli ktoś nie zdaje sobie sprawy choćby w przybliżeniu z tego jakie procesy elektryczne i zjawiska zachodzą w jego odbiorniku radjowym podczas działania, nie powinien próbować nawet usunięcia wady w odbiorze. Jeżeli natomiast posiadaacz odbiornika jest radiomatem znającym choćby częściowo konstrukcję i zasadę działania aparatu — napewno po głębszym namyśle błąd odnajdzie i uzyska zpowrotem dobry odbiór.

Odbiorniki kryształkowe

Jeśli audycja w odbiorniku kryształkowym nagle zupełnie zaniknie — należy przejrzeć i zbadać wszystkie połączenia słuchawek. O ile te połączenia okaza się całe, należy zbadać kryształek i dopiero po zbadaniu kryształka, o ile wada nie zostanie usunięta, możemy przejść do badania połączeń wewnątrz odbiornika.

Odbiorniki lampowe

Jeśli odbiornik radjowy zamilknie nagle i mimo zbadania źródeł

prądu, t. j. baterji anodowej, akumulatora, baterji siatkowej, lub w odbiornikach zasilanych z sieci, prostownika anodowego i przewodów żarzenia — milczenie trwa nadal, oznacza to, że jedna lub wszystkie lampy w odbiorniku są uszkodzone. Przekonać się czy lampy działają możemy przez włączenie źródła prądu oraz głośnika lub słuchawek i delikatne pukanie palcem w lampę detektorową. Powinniśmy wtedy usłyszeć dźwięk podobny do gongu, który zawiadamia nas, że lampa detektorowa i następujące po niej lampy wzmacniające mają częstotliwość, działają prawidłowo. Aby zbadać lampy wzmacniające wielką częstotliwość, t. j. znajdujące się przed lampą detektorową od strony anteny, przekreślamy w odbiornikach reakcyjnych gałkę kondensatora lub sprzęgacza reakcyjnego aż do zatrzymania charakterystycznego pułknięcia i szumu w słuchawkach lub głośniku, poczem lampy wielkiej częstotliwości powinny również przy lekkim uderzeniu wydać gong. O ile badanie lamp wykazuje, że odbiornik z ich powodu nie działa, należy lampy zmienić na nowe lub odlać do zbadania firmie radjowej. Jeśli nie lampy są przyczyną braku odbioru, przystępujemy do dalszego badania połączeń nazewną odbiornika w pierwszej linii badając połączenia anteny i uziemienia, połączeń stu-

Pożar trykociarni

Spłonęły maszyny, surowce i towar

W dniu wczorajszym w godzinach wieczornych, centrala straży ogniowej zaalarmowana zolała do pożaru, jaki wybuchł na posesji przy ul. Pomorskiej 60. Niezwłocznie wydelegowano na miejsce dwa oddziały straży.

Jak się okazało, ogień powstał na drugim piętrze lewej oficyny w fabryce wyrobów trykotowych firmy Kwaśniewski i Lukawiec.

W momencie kiedy straż przybyła na miejsce — fabryka stała już w płomieniach. Z okien wydobywały się gęste kłęby gryzącego dymu, które uniemożliwiały nara-

zie ocenienie sytuacji.

Ponieważ fabryka mieści się w budynku przylegającym bezpośrednio do domu mieszkalnego z jednej strony, a szczytowa ściana okiennicza znajduje się w niewielkiej tylko odległości od budynku fabrycznego na posesji przy ul. Pomorskiej 58 — akcja poszła przede wszystkim w kierunku zabezpieczenia tych obiektów. Dopiero wówczas przystąpiono do gaszenia wnętrza trykociarni. Udało się to po godzinnej pracy straży.

Jak się okazało pożar powstał przez nieostrożne obchodzenie się z ogniem. Robotnik fabryki — Natan Nawrat (Żeromskiego 4) chciał w pewnej chwili wymienić igłę w maszynie. Ponieważ światło było niedostateczne, zapalił zapalniczkę, którą następnie rzucił na podłogę. Od tlejącej zapalniczki zajął się towar a stąd ogień powędrował na maszyny, obejmując cały lokal. Państwem płomieni padły 4 maszyny do wyrobu swetrów oraz 3 maszyny okrągłe, a nadto znaczna ilość gotowego towaru i surowców. Właściciel oblicza straty na kilkadziesiąt tysięcy złotych.

Maszyny i towar nie były ubezpieczone, zaasekurowane były tylko mury.

TEATR I MUZYKA

TEATR W PARKU STASZICA

Dzisiaj i codziennie farsa Heneguin „On i jego sobowót”.

REWJA W TEATRZE POPULARNYM

Dzisiaj i codziennie po dwa przedstawienia o godz. 8 i 10 wiecz. Piątek włącznie rewji pt. „Ksawera szuka kawalera”.

KONCERT LUCYNY SZCZEPAŃSKIEJ

Dzisiaj o godz. 20.00 w radjowym koncercie popularnym pod dyktando Stanisława Nawrota, weźmie udział śpiewaczka znana ze swego metalicznego sopranu, Lucyna Szczepańska, która odśpiewa arje i pieśni.

cenia cały odbiornik, niewątpliwie znajdziemy wadę choćby układ odbiorczy należał do najbardziej skomplikowanych. (r)

V. WERNER

Idealny mąż

Mój przyjaciel Ernest jest niezwykłym człowiekiem. Jego pożytkie małżeńskie jest bez zarzutu. — Jest on ojcem dwojga dzieci, starszy syn uczęszcza do gimnazjum. Ernest odnosi się do żony, jakgdyby nie był jej mężem, ale wciąż jeszcze za kochanym narzeczoną. Jest uważny, troskliwy i gdy patrzy na nią w oczach jego rozpalają się małe ogniki. Wszystkie meczki stawiają go swym mężom za wzór. Krótko mówiąc jest on idealnym małżonkiem.

Tylko kilku nielicznych jego przyjaciół wie o tem, że Ernest posiada przyjaciółkę. Jest nią druga subretka operetki — Katja. Latem wyjechał Ernest z rodziną do miejscowości nadmorskiej. Katja wyjechała również. Rodzina jego zamieszkała we wspaniałym hotelu przy deptaku. Katja zaś w skromnym pensjonacie na uboczu w pokoju z widokiem na morze. Godziny oficjalnych spacerów spędza Ernest z żoną. Uczęszcza z nią także do eleganckich lokali, gdzie siadają zawsze na widocznym miejscu. Z Katją chodzi Ernest do małego baru, gdzie siadają w najciemniejszym kącie i piją cocktail. Wów-

czas Ernest całuje co chwila rózwe dłonie Katji, a w oczach jego świecą nie iskiereki, ale całe płomienie.

Tak stanowczo Ernest był niezwykłym człowiekiem. Już sam fakt, że otrafił tak zrecznie lawirować pomiędzy obiema kobietami, z których obydwa głęboko kochał, był rzeczą godną podziwu.

Pewnego razu odwiedziłem go latem w nadmorskiej miejscowości. Miałem do niego niecierpiący zwłoki interes i musiałem go natychmiast odszukać. W hotelu nie było go, nie było go także w zacisznym pensjonacie. Wobec tego udałem się do małego baru, gdzie rzeczywiście zastałem Ernesta. Był jednak sam i wydawał mi się trochę przybity.

— Hallo, Siedzisz tak sam? Ernest spuścił głowę i przez dłuższy czas siedział w milczeniu. Po chwili wyjął z kieszonki kamizelki małe zawiniątko i błysnął mi przed oczami wspaniałym brylantem.

— Ładny?

— Zachwycający. Kosztuje pewnie tysiąców, o nie wiecie, czy

— Właśnie to chciałem wiedzieć.

— Co takiego?

— Chciałem się przekonać, czy poznasz, że kosztuje on tylko 10 złotych.

— Zatem fałszywy?

— Zwykle szkiełko, ale ma ładny blask. Widzisz czasy są ciężkie, nie można sobie pozwolić na prawdziwe kamienie, a brylant musiałem kupić. Sprawa przedstawia się następująco: Katja zaczyna mnie irytować. Zakochała się. W jakimś koledze z chóru. Chce wyjść za niego za mąż, ciężko pracować, mieszkać w małym pokoiku na czwartym piętrze, a nawet rodzic dzieci. Głupia geś.

— Rozumiem. Chcesz więc jej w prezencie ślubnym ofiarować fałszywy brylant?

— Proszę się bez dowcipów. Katję Kocham i nie byłbym tak złośliwy. Brylant podaruję mojej żonie.

— Niebardzo ją uszczęśliwisz tem szkiełkiem.

— Nie. Ale nie o to chodzi. Żona będzie myślała że to prawdziwy brylant i będzie go wszystkim pokazywać. Katja obejrzy go również ponieważ obie spotykają się często u dyrektora uzdrowiska na balach sezonowych. Naturalnie moja żona nie wie o tem, że Katja jest moją kochanką. Ty nie znasz kobiet. Gdy Katja zobaczy, że kupiłem, właśnie w tym okre-

sie, żonie nowy pierścionek, wpadnie w złość i odeśle mi wszystkie otrzymane odemnie klejnoty.

— Aha, o to ci chodzi. Chcesz więc w ten sposób skłonić ją do zwrotu prezentów?

— Jesteś bardzo głupi, jak na swój wiek. Nie odbiera się klejnotów kobiecie, a tembardziej kobiecie, która się kocha. Kelner, jeszcze koniak.

Katja pozbawiona klejnotów do których jest przyzwyczajona, będzie w złym humorze. Ile kroć dojdzie do lustra i spojrz na swoją obnażoną szyję, na której przedtem połyskiwały wspaniałe perły, które otrzymała odemnie, ręce bez pierścionków, wpadnie w złość i zacznie przeklinać swoje małżeńskie zamiary. A potem... potem, mo że zechce zobaczyć się ze mną. A o to mi przecież tylko chodzi, Kelner, jeszcze koniak.

Jak się tylko z nią spotkam, potrafię już przekonać ją, że małżeństwo to nie dla niej i że nie powinna się z nikim wiązać. Już ją potrafię przekonać. Przecież ta cała awantura z małżeństwem zaczęła się w czasie, gdy byłem w Holandji. A od powrotu nie miałem nawet okazji zobaczyć się z nią gdyż ten jej... jej... niby narzeczonny chodzi za nią krok w krok. — Od trzech dni staram się ją zobaczyć, ale ten żółto-

dziób zawsze stoi mi na zawadzie.

Kelner koniak. Wiele koniaku wypiliśmy przez ten wieczór i przez kilka następnych.

Później zdarzyło się wszystko dokładnie tak, jak przewidział Ernest. Katja wróciła do niego i radosne święto pojednania obchodzili właśnie w małym barze, w swym zwykłym, przyjacielnym kącie. — Ja tam byłem również, ale nie kre powala ich moja obecność. Z oczu Ernesta buchały już nie płomienie, a żar, gdy tak patrzył na swoją Katję i całował jej różowe dłonie tak często, jak się tylko dało.

Przez trzy dni obchodził Ernest święto pojednania z Katją. Żona jego była przekonana, że mąż bawi w podróży, gdyż powiedział jej, że wyjeżdża interesownie do Paryża na trzy dni.

Małżonka własnoręcznie zapakowała mu walizkę i teraz stojąc zapewne w oknie hotelu, wciiera trzewną ścierceczką wspaniałego brylantu, aby nadać mu jeszcze piękniejszy blask, myśląc jednocześnie o tem, że jest szczęśliwą żoną kochającego ją męża. Katja również przyglądała się swemu nowemu pierścionkowi ze wspaniałym brylantem, który dopiero co otrzymała od Ernesta. Katji brylant był jednak prawdziwy

Rekord Szrajbmana II pobity

Deskonaty pływak warszawskiej Legji, Szrajbman II, rekordzista Polski w pływaniu stylem klasycznym na 100 i 200 mtr. znalazł wreszcie lepszego od siebie. Oto na zawodach pływackich w Bielsku pływak tamtejszego Hakoahu, Polak, uzyskał na dystansie 100 mtr. stylem klasycznym czas 1:23,3 a więc o jedną sekundę lepszy od rekordu Polski ustanowionego niedawno przez Szrajbmana II.

Przed fournee pięściarzy łódzkich

Termin wyjazdu reprezentacji Łodzi na mecz rewanżowy do Brna o puchar magistratu tego miasta nie został jeszcze ściśle ustalony. W każdym bądź razie lansowane są terminy 3 — 10 października. Prócz meczu w Brnie pięściarze nasi rozegraliby mecz towarzyski w Pradze oraz prawdopodobnie we Wiedniu. Szczegóły wyjazdu naszej reprezentacji na tournee będą ostatecznie ustalone w najbliższym czasie.

Jutro mecz Polska-Włochy

Mistrz Stefani już trenuje. — Kto będzie grał polskiego dubla?

A więc już jutro zajęcą struny rakiet polski i włoskich w eliminacyjnym pojedynku o puchar Davisa. Drużyna naszych przeciwników jest już w Warszawie w komplecie. Pierwszy zawiązał de Stefani, wprost ze stolicy Szwecji, gdzie brał udział w międzynarodowym turnieju. Włoch uważa, że turnieje takie są dla niego najlepszym treningiem przed odpowiedzialnym spotkaniem, to też w ostatnich tygodniach grał zapamiętane. Coprawda w Sztokholmie nie bardzo mu się powiodło, gdyż przegrał w dwóch setach z duńczykiem Jacobsenem 5:7, 1:6. Byłby to jednak wielki błąd, gdyby wziąć niepowodzenie włocha pod uwagę i na tej podstawie budować piękne horoskopy.

De Stefani, mimo, wszystko, jest mistrzem i kto wie, czy nie należałoby mu się miejsce

na liście dziesięciu najlepszych tenisistów świata. Atutem jego jest bardzo silny, doskonale plasowany drajw z forbandu. Bakhand, a właściwie też forhend — Stefani bowiem przesuwa rakieta do lewej ręki — jest już mniej agresywny. Ten sposób gry jest mu właściwy, a nadto pozwala zaoszczędzić wiele sił przy dobieganiu do splasowanych piłek. Można śmiało powiedzieć, iż dzięki tej swoistości plac dla Stefaniego jest o dobre dwa metry krótszy. Znawcy i teoretycy tenisu twierdzą, iż Stefani zarabia na tem tyle, że pięciosetowa walka oznacza dla niego to samo, co dla każdego innego normalnego tenisisty trzy sety.

Spotkanie Tłoczyńskiego z pierwszą rakieta Włoch nie będzie pierwsze. Nasz reprezentant miał już z nią do czynienia w roku ub. w marcowym turnieju nicejskim, rozumie się, że z wynikiem dla siebie ujemnym. Tłoczyński przegrał w trzech setach 5:7, 0:6, 2:6, chociaż w pierwszym secie prowadził już 4:3 i 40:15.

Mimo zmęczenia daleką podróżą, włosi już w pierwszym dniu swego pobytu w Warszawie, odwiedzili korty stadionu Legji i rozpoczęli trening. Między innymi Stefani grał z Wittmanem i zadziwił swym szybkim serwisem, demonstrując bardzo wysoką klasę.

Nasi reprezentanci ostatnie

chwile przed meczem spędzają na odpoczynku na wsi, dojeżdżając do stolicy na lekki trening i na masaż. Powrót do Warszawy nastąpi bezpośrednio przed zawodami. O ile jest pewne, że w singlach z naszej strony grać będą Tłoczyński i Hebda, o tyle zestawienie pary do gry podwójnej jeszcze nie nastąpiło. Ostateczną decyzję wyda kapitan związkowy dopiero po pierwszym dniu rozgrywek.

Zainteresowanie meczem jest znaczne. I nie dziwnego. Stawka jego jest ogromna, a szanse zwycięstwa w obliczeniu papierowym minimalne, w rzeczy wistości są jednak spore. Możliwe jest, że w dublu polskim nie będzie grał J. Stolarow i zastąpi go Wittman.

Trener Koźłuch opuścił już Warszawę, żegnany z żalem przez swych uczniów, których sympatje w tak krótkim czasie zdołał pozyskać całkowicie. Koźłuch przez Wiedeń udał się do Pragi. Znakomity tenisista weźmie udział w tegorocznych mistrzostwach świata dla zawodowców w Berlinie, a potem wyjedzie do Ameryki na tournee.

Kostrzewski wraca na bieżnię

Zgodnie z naszymi przewidywaniami, zarówno Sikorski, jak i Trojanowski II odmówili ostatecznie udziału w międzynarodowym meczu lekkoatletycznym z Austrią. Kto ich zastąpi — narazie nie jest wiadomem. Obydwaj przewidziani byli do „setki” a oprócz tego Sikorski do skoku w dal. Rezygnacja obydwu sprinterów oznacza bardzo poważne osłabienie drużyny.

Miłą niespodzianką jest natomiast bardzo dobra forma Kostrzewskiego, który po powrocie z urlopu zamierza wystąpić na bieżni. Spodziewać się należy iż „komisja trzech” uczyni z niego reprezentanta w meczu lekkoatletycznym przeciwko Austrii, a także i Czechosłowacji.

Pp. Schneider i Glinka sędzią łódzkim zespołom

Na niedzielne mecze ligowe i o wejście do ligi wyznaczeni zostali przez Polskie kolegium sędziów następujący sędziowie:

Na mecze ligowe: Ruch — ŁKS p. Schneider, Legja — Pogoń p. Rutkowski, Garbarnia — Warta p. Seeman, Czarni — Podgórze p. Walczak.

Na mecze o wejście do ligi: Polonia (Bydgoszcz) — Legja (Poznań) p. Gumowski, Polonia (Warszawa) — Turysta (Łódź) p. Glinka, Olsza (Kraków) — Unja (Sosnowiec) p. Knobel, Polonia (Przemyśl) — Strzelec (Siedlce) p. Brach, 4 dyw. panc. (Brześć) — 76 p. p. (Grodno) p. Byndol.

O puchar p. wojewody

Cenna nagroda wędrowna dla najlepszego klubu

Pierwszym występem pięściarzy po letniej przerwie będą zawody które odbędą się na ringu w Helenowie w dniu 6 sierpnia z okazji „dnia legionów”. Rozumie się, iż występ ten, w którym zapewniony jest udział najlepszych pięściarzy, wywołał zrozumiałe zainteresowanie, spotęgowane zaofiarowaniem przez wojewodę łódzkiego p. Hauke Nowaka wartościowego pucharu przechodniego dla tego klubu, zawodnicy którego zdobędą największą ilość punktów w ogólnej klasyfikacji we wszystkich imprezach sportowych „dnia legionów”.

W zestawieniu par na zawody pięściarskie zaszła ostatnio pewna zmiana i ostatecznie dojdą do skutku następujące walki:

Brzęczek (Zjedn.) — Graczyk (IKP), Michałak (Zjedn.) — Spodenkiewicz (IKP), Krzywański I (ŁKS) — Leszczyński (IKP), Taborek (IKP) — Marczewski (Zjedn.), Chmielewski II (IKP) — Rajnert (Zjedn.), Kraszewski (KE) — Stahl II (IKP), Kłodas (Wima) — Krene (IKP).

Zawody rozpoczyna się o godz. 17:30.

Entuzjastyczne powitanie zdobywców pucharu Davisa w Londynie

Opromieniona sławą wspaniałych zwycięstw nad Stanami Zjednoczonymi i Francją, uwieńczeni zdobyciem pucharu Davisa, drużyna tenisistów angielskich powróciła z Paryża do Londynu.

Zdobywców największego trofeum świata tenisowego powitali radowo w sposób entuzjastyczny. Na pociąg, wiozący rozradowanych tryumfatorów oczekiwali na stacji 10-tysięczny tłum publiczności, któ-

ry zgotował dzielnym zawodnikom gorącą owację, zarzucając ich kwiatami.

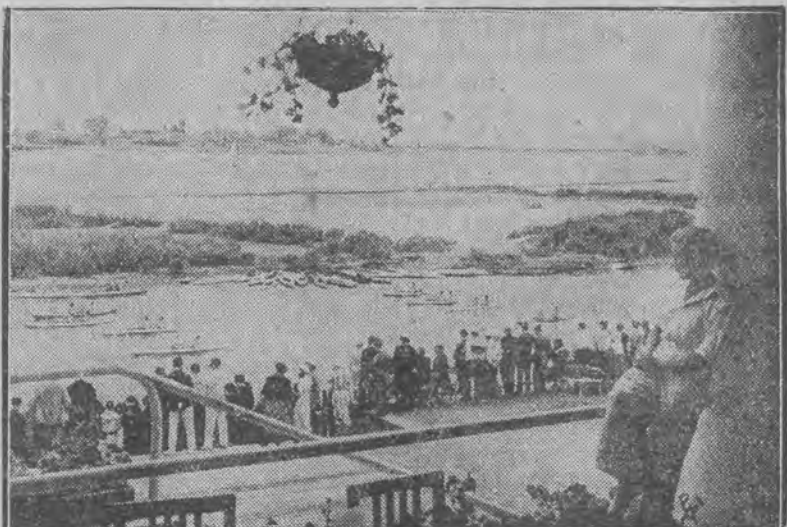
Uroczystości powitalne były wielkim ewenementem nie tylko dla Londynu, lecz i dla całej Anglii, to też radosna chwila ta transmitowana była przez wszystkie rozgłośnie radja brytyjskiego i uwieczniona w licznych zdjęciach filmowych.

Walasiewiczówna w drodze do kraju

Walasiewiczówna opuściła już w sobotę Nowy Jork, udając się na okręcie Pułaski do Europy. Najprawdopodobniej nie przyjedzie ona do Gdyni, a już w Kopenhadze gdzie zatrzymuje się Pułaski, wysiądzie na ląd i pojedzie do Brukseli, gdzie startować będzie wraz z Wajsówną 13 bm. na międzynarodowych zawodach lekkoatletycznych.



Splyw kajakowy do morza



Zaczęły zjeżdżać do Torunia z całej Polski drużyny kajakowe, uczestniczące w wielkim spływie kajakowym do morza. Zgromadzone w Toruniu kajaki popłyną Wisłą do Gdańska, a stamtąd do Gdyni, gdzie spływ się zakończy. Na naszym zdjęciu u góry honorowy komandor spływu gen. Kwaśniewski przemawia do opuszczających Warszawę uczestników spływu; na zdjęciu u dołu widzimy uczestników spływu w drodze do Torunia.

Baczność, Czytelnicy!

Nim opuścicie mury miasta na letnie wywczasy nie zapomnijcie zaabonować „Głos Poranny” na okres letni. Możecie zaprenumerować swą gazetę telefonicznie, dzwoniąc pod numer

222-22

Pomyślne widoki dla juty

O cenach zdecyduje stan tegorocznych zbiorów

Na rynku juty panowały w roku bieżącym bardzo duże wahania cen. Na początku roku ceny były tak niskie, jakich nie notowano od 30 lat. Dopiero w kwietniu nastąpiła poprawa, a w maju ceny poczęły mocno rosnąć, następnie po krótkim okresie słabych wahań ceny zatrzymały się na pewnym poziomie stałym.

W chwili obecnej dla juty widoki są raczej pomyślne. Zapasy dawne skutkiem liwych zbiorów zeszłorocznych znacznie zmalały, zapotrzebowanie przemysłu jutowego jest bodaj większe, niż w latach ubiegłych. Wobec powyższych warunków ceny znacznie wzrosły. Na kształtowanie się cen wpłynęły decydująco stan tegorocznych zbiorów, który wiadomy będzie już niedługo.

Główny producent — Indje angielskie powiększyły obszar uprawy o 10 proc., spodziewać się zatem można zbioru w ilości około 7 milionów bel, ponieważ zapasy z lat dawnych są niezbyt duże, przeto sądzić należy, że ceny bądź ustabilizują się na pewnym dość wysokim

stosunkowo poziomie, bądź nawet w jesieni będą zwykowały. — * * *

Według ostatnich danych G. U. S. produkcja przędzy jutowej w czerwcu r. b. wynosiła 608 tonn na sumę 735 tys. złot., produkcja zaś tkanin i worków

jutowych 812 tonn na sumę 2.947 tys. złotych. Za okres I półrocza r. b. cyfry te przedstawiały się następująco (pierwsza cyfra produkcja w tonnach, druga cyfra — wartość w tysiącach złotych): przędza jutowa 3.166 — 3.166, tkaniny i worki jutowe 3.920 — 10.153.

Upadłości, nadzory i układy

Na ostatniej sesji sądu handlowego znalazła się sprawa firmy „Extrada” wł. Zelig i Chil Majer Lipszycowicze, z siedzibą przy ul. Nowomiejskiej 30.

W sprawie powyższej została w dniu 13 października 1928 roku ogłoszona upadłość, przyczem chwilę otwarcia upadłości oznaczono na dzień 12 października 1928 roku. Sędzią komisarzem zamianował sąd sędziego handlowego Stanisława Jorocińskiego, kuratorem masy upadłości — adw. Alfreda Zaubermana.

W dniu 24 czerwca 1933 roku pod przewodnictwem sędziego han-

dlowego, sędziego komisarza Stanisława Izzyckiego odbyło się w obecności syndyka ostatecznego Leona Seliga ostateczne zebranie wierzycieli.

Na zebraniu nikt się nie stawiał, wobec czego sędzia komisarz wystosował pismo do sądu handlowego o umorzenie postępowania, gdyż upadły wyjechał na stałe do Belgii i żadnego majątku nie pozostawił.

Sąd, zgodnie z wnioskiem sędziego komisarza, postępowanie umorzył.

* * *

Podobną sprawę rozważał sąd w dniu wczorajszym w upadłości firmy „Dawid Kaufman” wł. przedsiębiorstwa konfekcyjnego w Brzezinach pod Łodzią.

Jak wynika z pisma sędziego komisarza na wyznaczone ostateczne zebranie wierzycieli masy upadłości, celem zawarcia układu, wzgl. związku wierzycieli, nikt się nie stawiał, wobec czego sędzia komisarz wniósł o umorzenie postępowania upadłościowego.

Sąd przychylił się do tego wniosku.

* * *

Trzecią sprawą znajdującą się na wokandzie sądu była upadłość Sp. z ogr. odp. „Praca”, garbarnia w Rudzie Pabjanickiej.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania kuratora masy firmy, w chwili dokonania opisu garbarnia była w ruchu i nie można było jej unieruchomić ze względu na to, że skóry, znajdujące się w przeróbce uległyby całkowitemu zniszczeniu. Ograniczono się jedynie do nieprzyjmowania nowych zamówień i wykonania towaru, znajdującego się w przeróbce. Do niektórych maszyn garbarni, rości sobie pretenzje August Ranke i Chałm Rosenberg, pierwszy miał je nabyć w drodze licytacji, drugi zaś — cesją od nabywcy z licytacji. Zarząd upadłej spółki wyjaśnia, że w pierwszym wypadku licytacja odbyła się w sposób podstępny na skutek umowy pomiędzy członkami zarządu, a nabywcą, w drugim zaś wypadku maszyny zostały odkupione od Rosenberga, czego Rosenberg nie przyznaje. W chwili opisu w kasie gotówki nie znaleziono; wydatki kuratorskie zostały jedynie częściowo pokryte z wpływu za wykonany towar. Syndyk tymczasowy prosi zatem sąd o zezwolenie na dalsze prowadzenie garbarni pod ścisłą kontrolą zarządu masy upadłości.

Sąd przychylił się do tego wniosku, zezwalając na uruchomienie firmy na okres 4 tygodni pod ścisłą kontrolą masy upadłości.

* * *

Likwidacja zatargu

w kartelu przedzalników bawełnianych

Wobec ostatecznej decyzji ministra przemysłu i handlu, likwidującej definitywnie zatarg w kartelu przedzalników bawełnianych, zarząd kartelu zwołał na dzień 4 sierpnia r. b. w pierwszym terminie i na dzień 7 sierpnia r. b. w drugim terminie ogólne walne zebranie

wszystkich członków kartelu.

Na zebraniu tem przyjęte zostały zmiany statutu, uzgodnionej pomiędzy większością, a dotychczasową opozycją kartelową. Po przyjęciu statutu tego w nowej formie, nie będzie stało na przeszkodzie powrotem 11 firm przedzalniczych do kartelu.

Jednocześnie zarząd kartelu ustalił normę uruchomienia dla wszystkich przedzalników bawełnianych na najbliższy dwutygodniowy okres czasu na 69 godzin tygodniowo. Redukcja normy uruchomienia dokonywana więc będzie stopniowo, co pozwoli na przywrócenie normalnych stosunków na rynku i redukcję zapasów przędzy bawełnianej, które w ostatnim czasie w związku z nieuzasadnioną produkcją uległy poważnemu zwiększeniu.

*

Wreszcie w sprawie upadłości firmy „Izrael Wiener i S-ka”, sprzedawca galanterji przy ul. Nowomiejskiej 2, sąd zamianował syndykiem tymczasowym upadłości adw. Rudolfa Pohla.

Rynki pieniężno-towarowe

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie zaprzeczono dalszą zwykłą waluty amerykańskiej, tendencja jednakże dla pozostałych dewiz była przeważnie słaba. Notowano kursy dewiz: Gdańsk 173,70 (—15), Holandia 360,90, Londyn 29,72 (—6), Nowy Jork 6,70 (plus 6), Nowy Jork — kabel 6,71 (plus 6), Paryż 35 (—1), Praga 26,52 (—2), Szwajcaria 172,97 (—3), Italia 47,15 (plus 5). W transakcjach dokonanych a nietotowanych 213,40. W obrocie prywatnym marka niemiecka 211,75 (plus 10), funt sterling 29,69 (—7), szyling austriacki 100,25 dolar gotówkowy 6,66 rubel złoty 4,61, dolar złoty 9,05,50, rubel srebrny 1,45, bilon 0,69 Bank Polski płacił dziś w swych kasach za dolary 6,55.

AKCJE

Na rynku akcyjnym przeważała dziś tendencja nieco mocniejsza, jednakże obroty były bardzo niewielkie. Notowano: Bank Polski 80,50 — 81 (plus 100), Lilpopy 11 (plus 5), Haberbusch 39,75 (—375). W transakcjach dokonanych a nie notowanych: Modrzejów 9,75 (—25).

PAPIERY PROCENTOWE.

Na rynku papierów procentowych zarówno prywatnych jak i państwowych w związku ze zwykłą waluty amerykańskiej, panowało usposobienie naogół mocniejsze, większych obrotów jednakże dokonano tylko 8 proc. pożycz. Warszawy. Notowano: 3 proc. budowlana 38,75 — 39 (plus 25); dolarówka 49,75 — 49,50 — 49,75 (plus 12); 7 proc. inwestycyjna 104,75 (plus 25); 5 proc. konwersyjna 46,25 — 46,75 (—25); 5 proc. kolejowa — 40,50 — 40,75 (plus 25); 7 proc. stabilizacyjna 52,13 — 52,75 — 52,50 (plus 50); 8 proc. listy zastawne Przem. Polskiego (w funtach sterlingów) 53,25 — 53,50, 4 i pół proc. listy ziemskie 41 (—25); 8 proc. Warszawy 42,75 — 43,25 — 43,8 proc. Łodzi 39,75. W transakcjach dokonanych a nie notowanych: 7 proc. stabilizacyjna w odcinkach po 100 dolarów 53,50 5 proc. renta ziemiska 45 — 45,25 (plus 125) 10 proc. Siedlec 33,50 (plus 50); 6 proc. obligacje Warszawy VIII i IX emisja 36,25 — 36,75 (plus 25); 7 proc. pożycz. Śląska 47,25.

NOTOWANIA BAWELNY NOWY JORK

loco 10,40 sierpień 10,24 wrzesień 10,38 październik 10,51 listopad 10,61 grudzień 10,72 styczeń 10,80 luty 10,86 marzec 10,93 kwiecień 11,01 maj 11,09 czerwiec — 11,16 lipiec 11,24

NOWY ORLEAN

loco 10,36 październik 10,47 gruzdzień 10,70 styczeń 10,74 marzec 10,89 maj 11,07

LIVERPOOL

loco 6,10 sierpień 6,06 wrzesień 6,07 październik 6,08 listopad 6,09 grudzień 6,11 styczeń 6,12 luty — 6,14 marzec 6,16 kwiecień 6,18 maj 6,20 czerwiec 6,21 lipiec 6,22 sierpień 6,23

Egiptka: loco 8,14 listopad 8,08 styczeń 8,16 marzec 8,23 maj 8,31 czerwiec 8,36 lipiec 8,38

Upper: loco 7,40 październik 7,21 listopad 7,22 styczeń 7,26 marzec 7,31 maj 7,36 czerwiec 7,39 lipiec 7,39

BREMA

loco 11,49 październik 11,24 gruzdzień 11,61 styczeń 11,68 marzec 11,82 maj 11,91 lipiec 12,03

BFZKONKURENCYJNY REPERTUAR FILMOWY Dźwiękowego Kina

„CAPITOL”

Dziś i dni następnych!

DLACZEGO ZGRZESZYŁAM

w rol. gł. Helen Hoyes

Wkrótce! EKSTAZA

z Hedy Kiesler, Aribert Megg

Syn Dżungli

w roli głównej Buster Grabbe olimpijski mistrz pływacki

ZUZANNA LENOX

Greta Garbo — Clark Gable

Burlak Artem

Prod. „SOWKINO” Reżyserji Piotra Bytowa

Dr. Moreau

wg. G. Wellsa Charles Laughton, Lugosi Bela, Leila Hyams

GDYBYM MIAŁ MILJON

Arcydzieło Lubicza przy udziale 6 reżyserów w wykonaniu 15 czołowych gwiazd ekranu

PIEŚŃ NOCY

Reż. Litwaka z królem tenorów Janem Kiepurą

Złote Sidła

Reż. Lubicza Miriam Hopkins, H. Marshall LICYTACJA MIŁOŚCI Sari Maritza, Charlie Ruggles

Dolary mocne

Brak podaży i duży popyt

W dniu wczorajszym Bank Polski podwyższył kurs dolara do zł. 6,55. Podaż dolarów była w Banku Polskim minimalna tak że ilość transakcji wydatnie się tutaj zmniejszyła. Zmniejszenie podaży zaobserwowano również na rynku dolarowym w obrotach prywatnych, pozagiełdowych. Kurs notowano tutaj w granicach od zł. 6,65 w żądaniu do zł. 6,60 w płaceniu, a więc nadal pod znakiem tendencji mocniejszej. Jakkolwiek chętnych nabywców po wyżej wymienionych kursach było wielu, to jednak wobec minimalnej podaży i tutaj transakcje dochodziły do

skutku w rzadkich jedynie wypadkach. Również zmniejszone znacznie obroty notowano na rynku dolarów złotych, których kurs kształtował się w granicach od zł. 9,10 w żądaniu do zł. 9,08 w płaceniu. Zainteresowanie funtami angielskimi było nadal słabe. Kurs tej waluty kształtował się w granicach od zł. 29,80 w żądaniu do zł. 29,70 w płaceniu.

Zaznaczyć należy, że w ciągu dnia wczorajszego były silnie poszukiwane 8-procentowe listy zastawne m. Łodzi złotowe, których kurs podniósł się do zł. 38,50 w płaceniu. (ag)

Stała tendencja

na rynku przędzy bawełnianej w Łodzi

W związku z ogromnie niejasną i niejednorodną sytuacją na rynku surowej bawełny tutejsze przedzalnie bawełniane w dniach ostatnich utrzymały swe cenniki na jednakowym poziomie. Jeżeli chodzi o sytuację ogólną, to uległa ona pewnemu pogorszeniu, na skutek poważnie zmniejszonego zapotrzebowania. Zaznaczyć należy, że transakcje spekulacyjne, które w tej gałęzi przemysłowej, w związku ze spadkiem dolara, od dłuższego czasu miały miejsce, obecnie ustały w zupełności, co tembardziej przyczyniło się do zmniejszonego popytu. Dalsze horoskopy w tej gałęzi przemysłowej uzależniają zainteresowane firmy wyłącznie od koniunktury w ciągu nadchodzącego sezonu zimowego oraz od ukształtowania się sytuacji na światowych rynkach bawełny. (ag)

rajszym nastąpiła na giełdzie bawełnianej w Nowym Jorku dość znaczna zwykła, a mianowicie w granicach od 40 do 45 punktów, w porównaniu z notowaniami z dnia 31 lipca. Zdaniem tutejszych kół miarodajnych, zwykła ta nie jest ostateczną i oczekiwać należy już w najbliższym czasie dalszych poważniejszych wahań na tym rynku, co jest tembardziej prawdopodobne, iż w dniach ostatnich jesteśmy świadkami poważniejszych wahań również i na rynku dolara.

Zwykła bawełny w Nowym Jorku pociągnęła za sobą również mocniejszą tendencję na giełdzie bawełnianej w Liverpoolu, gdzie notowania bawełny z dnia 1 sierpnia r. b. w porównaniu z notowaniami z dnia 31 lipca r. b. zwykowały w granicach od 12 do 17 punktów. (ag)

SILV-OZON-MOTOR
IDEALNA KAPIEŁ BALSAMICZNA WZMACNIAJĄCA
Wystrzegaj się bezwartościowych naśladowców!

Ponowna zwykła bawełny

Stosownie do naszych przewidywań, po chwilowej niższej bawełny nowojorskiej w dniu 23 lipca r. b., już w dniu wczorajszym nastąpiła

Nie czyn tego!



Ustawicznie pudrowanie się jest szkodliwe dla cery

Większość kobiet musi ciągle się pudrować, by zapobiec polskowi nosa lub twarzą. Nie zdają one sobie sprawy, jak szkodliwie działa to na ich cerę.

Nowy, świetny pomysł pozwala obecnie każdej kobiecie pudrować się tylko raz jeden rano, a puder trzyma się przez cały dzień. Mała łyżeczka pianki kremowej dodana do ulubionego pudru, czyni go tak przylegającym, że trzyma się on pomimo słońca, wiatru lub deszczu i nawet w dusznej sali balowej.

W znakomitym paryskim Puderze Tokalon owa pianka kremowa jest zmieszana specjalnym, wypróbowanym sposobem z najcenniejszym przesianym pudrem. Dzięki temu Puder Tokalon jest jedynym naturalnym pudrem do twarzą, preparowanym na piankę kremową. Działa on jak świetny środek wzmacniający skórę, odżywiająca tkanki oraz nigdy nie zamykając porów — jak to bywa przy ustawicznym pudrowaniu się.

Spróbuj jutro sama Pudru Tokalon, a wynik nie da na siebie długo czekać

Dr. Dorota LEWY POWRÓCIŁA Choroby płuc (ROENTGEN) PIOTRKOWSKA 124 przyjmuje od 5-7.

Dr. med. Niewiażski Chor. wene ryczne, skórne i moczopłciowe powrócił Andrzej 5, telef. 159-40 przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w. w niedziele i święta od 9-1

Dr. med. A. Tochterman przeprowadził się na ul. Al. Kościuszki 60

Ogłoszenie.

Sąd Okręgowy w Łodzi na posiedzeniu w dniu 28 lipca 1933 r. postanowił: 1) ogłosić upadłość firmie „Mechaniczna Fabryka Pończoch „Szwajcarja” Ajzenberg i Kałowski, oraz osobiście wspólnikom firmowym Aronowi-Szoelowi Ajzenbergowi i Chilowi-Majerowi Kałowskiemu, 2) chwilę otwarcia upadłości oznaczyć tymczasowo na dzień 15 czerwca 1933 r., 3) zamianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Józefa Pinkusa, 4) zamianować kuratorem upadłości adwokata Aleksandra Lewandowskiego, 5) oddać upadłych pod dozór policji, 6) wyrok opatrzyć rygorem tymczasowego wykonania.

Za zgodność Kurator masy upadłości adw. Aleksander Lewandowski Łódź, ul. Napiórkowskiego 47/49, tel. 237-60

Na zasadzie art. 476 K. H. wzywam wierzycieli masy upadłości firmy wyżej wymienionej, aby w dniu 12 sierpnia 1933 r. stawili się osobiście lub przez pełnomocników w Sądzie Okręgowym w Łodzi, Plac Dąbrowskiego 5, pokój 15, o godz. 12 w celu wysłuchania sprawozdania kuratora i wyboru kandydatów na syndyka tymczasowego.

Sędzia Komisarz Józef Pinkus Sędzia Handlowy.

Wyborowe LODY

poleca Cukiernia „Zróżdo”

Łódź, Przejazd 1, tel. 209-87. Cena 1 porcji 50 gr. wraz z waflami czekoladowymi i wodą sodową Tamże lody w waflach po 20 i 30 gr.

PROSZEK z „KOGUTKIEM” (MIGRENO-NEVROSIN) USUWA NAJUPORCZYWSZY BÓL GŁOWY MIGRENE, NEURALGIE, BÓLE ZĘBÓW, GRYPE, PRZEZIĘBIENIA, BÓLE ARTRETYCZNE, STAWOWE, KOSTNE i t.p. PROSZKI TE WYRABIAMY I W POSTACI TABLETEK. ŻĄDĄCIE ORYGINALNYCH PROSZKÓW z „KOGUTKIEM”

Dr. Leon Czarnożył ordynuje w CIECHOCINKU Dworek „Kościuszko”

Dr. med. HALTRECHT choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Piotrkowska 10 Tel. 245-21 Przym. 8-11 rano; 1-2 popołudniu 7-9 wiecz. Niedz. i św. 10-1 rano

KUPUJCIE ZI-GO ZRÓDŁA WIELKI WYBÓR Wózków dalecznych Łózek metalowych Materaców sprężynowych „PATENT” Wylmaczek amerykańskich Nabyć można w FABRYCZNYM SKŁADZIE „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73, TEL. 123-61, w podwórzu.

Kursy Zawodowe Żeńskie „PRACA” Wólczańska 21. Od dnia 15 sierpnia przyjmuje się zapisy na nowo utworzony dział Sztuki Stosowanej, pod kierownictwem absolwentki Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego oraz na dział robót ręcznych i haftarstwa, prowadzonych pod temże kierownictwem Kancelarja czynna w godz. od 10-13 pp.

KUPCY którzy polecają swoje towary w „GŁOSIE PORANNYM” nie znają zmniejszenia obrotów

Ogłoszenia drobne

Kapno i sprzedaż. ZŁOTO, SREBRO, biżuterję i kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny Magazyn jubilerski I. Fijałko, Piotrkowska 7. !! BRYLANTY !! ZŁOTO, SREBRO, BIŻUTERJE, kwity lombardowe kupuje i płaci najwyższe ceny. Magazyn jubilerski M. Mizes, Piotrkowska 30. Do akt. Nr. Km. 890/33 Ogłoszenie Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 3, Waclaw Koscelik, zam. w Łodzi, przy ul. Wólczańskiej 63 na zasadzie art. 602 K. P. C. ogłoszenia, że w dniu 8 sierpnia 1933 r. o godz. 11 w Łodzi przy ul. Ewangelickiej 16 odbędzie się publiczna licytacja ruchomości, a mianowicie: pianino czarne f-my Arnold Fibigier oszacowanego na sumę zł. 1100 które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym. Łódź, dn. 1.8.33 Komornik (-) Waclaw Koscelik

od tego się zwyskie zaczyna. odcisk lub drobne zgrubienie, które lekceważymy, jest już objawem, że skóra przestała być odporna. Choroba już długo wówczas nie daje na siebie czekać. noga staje się naprawdę chore. chód sprawia niebywale bóle, zgrubienia występują coraz większe odciski pieką. jest tylko jedna rzecz którą należy zrobić. SÓL do NÓG JANA. Sól do nóg Jana daleki zawartości soli leczniczych usuwa wszelkie dolegliwości. nóg daje im nowe siły. Regularna kąpiel w soli do nóg Jana usuwa odciski, odparzenia, palenia. Chroni swe nogi, leczy je. SOLA do NÓG JANA. „HYGIENA” Łódź, Andrzeja 1. Przyjmuje wszelkie roboty, wchodzące w zakres czyszczenia szysz, frezowania, cyklinowania i drutowania posadzek. Sprzątanie blat i mebli oraz czyszczenie oblen fabrycznych w budynkach pletowych i pasterowych (t. zw. Szedowych) oraz odkurzenie elektroluxem. Opakowanie drzwi i okien na zimę! Ceny niskie. Tel. 105-47 (przw.)

TELEFON 110-63 MASZYN DO PISANIA, LICZENIA POWIELANIA i KOPJOWANIA, KAS NATIONAL i t.p. REPERACJE, ODBUDOWE KONSERWACJE. WYKONUJEMY TANIO. E. TELATYCKI ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 90

Uwaga! „Głos Poranny” do nabycia codziennie w sklepie p. Lewenbergera w Inowłodzu i Teofilowie na kolonjach letnich obok Inowłodza. DWA POKOJE umeblowane, każdy z oddzielnym niekremującym wejściem, razem lub osobno, do wynajęcia z prawem korzystania z łazienki i telefonu. Piłsudskiego 55 m. 12, tel. 165-28, od 3-5 popoł. (3)

Największy przebój sezonu! METRO Noce Portowe ADRIA W rolach głównych: Hellen Twelvetrees, Philips Holmes, Ricardo Cortez i Slim Summerville Nadprogram: Dodatek dźwiękowy Główna 1 Dziś poraz ostatni!

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.00, ze odnośniami - 4.00 grossy, z przesyłką pocztową w kraju - zł. 6.- zagranicą - zł. 9.-. Rekopisów redakcja nie zwraca. Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 3 szpalt): 1-sza strona 2 zł., Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście z zastrzeżeniem miejsca na stronie od 2 do 7 włącznie 60 gr. bez zastrzeżenia miejsca 50 gr.; nadrukowane od strony 8-aj do końca tekstu 40 gr.; nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.30. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia samiejscowo obliczane są o 50% drożej. Reklamy w dodatku ilustrowanym za 1 cm. kwadratowy 1 zł.